Nr 293. Kraków, Czwartek 22 Grudnia 1904. Rok XXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Stezewskiego [illegible] 2 i Plohn, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.* Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 44. — Nr rach. pocзt. [illegible] 852.404.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

[illegible]: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. [illegible] i A. Salamonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Eiciera, ul. Karmelicka 16. — Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, [illegible] — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. [illegible] W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, [illegible]) — A. Oppelik, R. Mosse (także w [illegible]) — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue [illegible].

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, [illegible] wierszem drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po [illegible] h. od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 1 kor. od wiersza [illegible] cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 30 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość należy nasprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Mobilizacya zamiast konstytucyi.

Dotąd nie pojawił się, z takiem upragnieniem oczekiwany manifest cara z okazyi jego imienin. Natomiast przynosi dzisiaj urzędowa rosyjska Agencya telegraficzna następującą depeszę z Petersburga:

„Ukaz carski zarządza postawienie na stopie wojennej i sformowanie niektórych oddziałów wojsk z okręgów wojskowych: Warszawa, Wilno, Kijów, Kazań, Petersburg, Moskwa i Odessa w celu powiększenia siły zbrojnej na placu boju na dalekim Wschodzie".

Depesza wiedeńskiego Biura korespondencyjnego z Petersburga tłomaczy, że ogłoszona wczoraj częściowa mobilizacya obejmuje 29 powiatów okręgu wojennego warszawskiego, 24 wileńskiego, 33 kijowskiego, 38 kazańskiego, 46 moskiewskiego, 44 petersburskiego i 44 odeskiego. Także wszyscy oficerowie rezerwowi zmobilizowanych okręgów zostali powołani pod broń.

Prawdopodobnie dzisiaj mobilizacya ta ogłoszoną została w Warszawie, gdzie wywoła łatwo zrozumiałą i z góry przewidywaną panikę. Nie ulega bowiem wątpliwości, że najbliższy ukaz carski zarządzi znowu mobilizacyę całej reszty Królestwa Polskiego, o ile tam dotąd mobilizacyi nie przeprowadzono do tej chwili.

Wobec tego trudno się łudzić, aby dzień carskich imienin przynieść miał jeszcze jakieś poważniejsze zmiany już nie w ustroju państwa, ale w systemie rządu. Gdyby bowiem w tym kierunku cokolwiek uczynić zamierzano, wyprzedzonoby tem zapowiedź mobilizacyi, jako wielki ciężar i faktyczną klęskę ludności.

Zdaje się tedy, niestety, rzeczą pewną, że wiadomości dzienników o zwycięstwie reakcyi w otoczeniu cara są prawdziwe, a natomiast wątpliwem jest, czy nawet przyznane będą te ulgi w kierunku rozszerzenia ziemstw i autonomii miejskiej, a nadto w zakresie wolności wyznań, o jakich onegdaj doniosły depesze, i czy wiadomości te nie były objawem optymistycznej halucynacyi korespondentów petersburskich.

Z wyboru miejscowości, w których zarządza mobilizacyę najnowszy ukaz carski, możnaby także wnosić, że przez powołanie pod broń ruchliwych żywiołów z centrów wielkomiejskich, w Warszawie, Kijowie, Odessie itd., chciano położyć tamę dalszym demonstracyom, urządzanym tam na rzecz konstytucyjnej formy rządu. A w takim razie mobilizacya ta byłaby poniekąd także potwierdzeniem przypuszczenia, że reakcyjne sfery dworskie wzięły górę w Petersburgu.

Chłodne uwagi nad piekącą kwestyą.

Epoka, którą obecnie przeżywa Rosya, jest w dziejach tego olbrzyma bezprzykładną. Z zewnątrz walą się na nią ciosy, niewątpliwie groźniejsze niż te, które jej przed niespełna stu laty wymierzał Napoleon. Wewnątrz rewolucyjne, konstytucyjne, opozycyjne i wogóle wszelkiego gatunku wrzenie, doszło pod względem intenzywności i ogromu do stopnia w Rosyi dotąd nieznanego.

Położenie rządu rosyjskiego jest zaiste i trudne i śmieszne. Pod wrażeniem chwili, z pobudek może więcej subjektywnych niż realnych, Mirski odwołał się do „zaufania" społeczeństwa. Były to słowa piękne, wiele obiecujące tym wszystkim, którzy z uporem typowych maniaków nie przestają wszystkiego najlepszego oczekiwać od rządu carskiego. Dla samego Mirskiego jednak słowa o zaufaniu wzajemnem rządu i społeczeństwa były nietylko puklerzem przed bombą krewkiego terorysty, lecz także dyktowały mu obowiązek zdziałania czegoś, coby rzuconemu hasłu nadawało pewne znaczenie realne. Mirski obowiązek ten pojął jako chwilowe pofolgowanie prasie przez złagodzenie szykan cenzuralnych, a nie przez zmianę ustaw prasowych, dalej jako cierpliwość, okazaną przedstawicielom ziemstw wobec ich konstytucyjnej niecierpliwości, a wreszcie spełnić pragnął ten obowiązek przez „ułaskawienie" całego szeregu zesłańców politycznych, wywiezionych na wszystkie cztery strony świata bez wszelkiego powodu, jedynie na rozkaz Plehwego.

Na tem wyczerpał się repertoar przyjemności i grzeczności, jakie Mirski chciał i mógł wyświadczyć zadąsanemu i rozdrażnionemu społeczeństwu, nie będąc zmuszonym do ponoszenia ofiar z tego, czego ma bronić przedewszystkiem: z prerogatyw samodzierżawia. Jeżeli jednak naród rosyjski z grzeczności tych dalsze wysnuł wnioski i nowe na nich a śmielsze ugruntował nadzieje, to książę Mirski może śmiało powiedzieć, że nie przyjmuje odpowiedzialności za to, dokąd czyjeś marzenia i oczekiwania sięgają i sięgać mogą, chociażby nawet tym marzycielem miał być kwiat olbrzymiego narodu, ogół inteligencyi rosyjskiej.

Że Mirski zdecydował się stanąć na tem stanowisku, wnioskować można zarówno na drodze negatywnej, jak i pozytywnej. Nie robi on już nic w kierunku liberalnym, nie rzuca żadnych haseł, nie inicyuje roboty prawodawczej, której celem byłoby uregulowanie anarchicznych stosunków rosyjskich, ale przeciwnie zaczyna zachowywać się coraz wyraźniej wrogo wobec samorządnych dążności najpoważniejszych przedstawicieli narodu. Rezolucyj, uchwalonych na zjeździe adwokatów, Mirski do wiadomości nie przyjął, Radzie miejskiej petersburskiej na powzięcie oficyalnych uchwał w duchu konstytucyjnym nie pozwolił. Uczestników ostatniej demonstracyi na Newskim Prospekcie w Petersburgu rozkazał policyi i żandarmeryi rozpędzić z taką brutalnością, że nie powstydziłby się jej żaden z jego obu poprzedników, ani Sipiagin, ani Plehwe.

To też nadzieje, które Mirski obudził w Rosyi i poza Rosyą, z dniem każdym coraz wyraźniej okazują się zwodniczemi. W prasie europejskiej mnożą się głosy, że o nadaniu konstytucyi, która jedynie byłaby realnem rozwiązaniem wewnętrznej kwestyi rosyjskiej, nie może być mowy. Dzienniki, głosy te rejestrujące, jak gdyby dla przeciwwagi opinii przeciwnej, dodają z reguły, że pochodzą one od osób „wtajemniczonych", „doskonale poinformowanych" lub „znakomicie Rosyę znających". Wszystkie te jednak tytuły są wierutną przesadą naiwnych sprawozdawców. Nie potrzeba bowiem tak wiele, aby wiedzieć, że ani Światopełk Mirski, ani wogóle rząd rosyjski nietylko konstytucyi nie da dobrowolnie, ale przeciwnie, przed przymusem dania jej będzie się bronić zaciekle, nie przebierając wcale w środkach. Wystarczy prosta znajomość historyi Rosyi wogóle, a nadto poświadczenie, że ani car i jego rodzina do jakichkolwiek ustępstw na rzecz narodu nie są skłonni, ani Światopełk Mirski nie jest mężem, któryby opór Romanowych umiał przełamać i na wysokości zadania swego stanął.

Dzięki plotkom dziennikarskim, rozsiewanym po świecie przez sfery interesowane, otoczyła cara Mikołaja II aureola jakiegoś męczennika idei sprawiedliwości i humanitarności, któremu brak tylko energii, aby wydobyć się z niewoli, w jakiej trzyma go tak zwana „kamaryla" dworska. Opinia to z gruntu fałszywa a aureola zgoła nieuzasadniona podobnie, jak wręcz nieuzasadnione jest mniemanie o rzekomo szczupłej rzeczywistej władzy i autorytecie cara. Mikołaj II jest istotnie człowiekiem słabej woli. Ten brak woli jest, przy właściwym Romanowym charakterze despotycznym, raczej szczęściem dla Rosyi, niż nieszczęściem.

Rzeczywista, nietylko idealna, władza cara, bez względu na jego osobisty charakter, jest w Rosyi wręcz olbrzymią. Każde jego słowo, każdy jego kaprys jest w stanie wywrócić cały porządek rzeczy w olbrzymiem państwie, ponieważ otoczenie jego, złożone z samych karyerowiczów, zupełnie od jego łaski zależnych, a wszelkich ambicyj społecznych i narodowych pozbawionych, nie znajduje dla siebie żadnego interesu w służbie dla dobra państwa, lecz właśnie w spełnianiu zachceń carskich. Faktów, które twierdzenia nasze w zupełności uzasadniają, dla szczupłości niniejszego artykułu nie przytaczamy, chociaż istnieje ich mnóstwo. Ale niechaj czytelnik sam z powyższego stanowiska przez czas jakiś śledzi tok wiadomości z Rosyi i o Rosyi, a z pewnością zrozumie wiele rzeczy, które, rozpatrywane inaczej, są wręcz niezrozumiałe.

Co do ks. Światopełka-Mirskiego, to wiele o nim nie wiemy, oprócz tego, że nie posiada on ani zdolności, ani woli do stawiania czoła jakimkolwiek prądom. Dowodem tego jego obecna polityka. Z początku uniósł go prąd, idący od społeczeństwa, teraz, jak się zdaje, stał się on igraszką w rękach zachowawczych dworaków. Gdzież pewność, czy niebawem inny prąd nie zaniesie go na miejsce Plehwego?

Bezpośrednie bowiem interesy rodziny Romanowów i związanej z nią biurokracyi są tego rodzaju, że wszelka konstytucya musiałaby je uszczuplić. I o ile urok osoby cara zyskałby na reformach, o tyle straciłby na nich legion wielkich książąt, urzędników i powierników, którzy teraz są wszystkiem, a potem byliby — niczem. Z tą okolicznością potrzeba się liczyć, bo właśnie przy słabej woli cara jest ona niemal decydującą. Jeżeli mamy mówić o „daniu" konstytucyi, to dałby ją nie car, ale chyba wielcy książęta, dwór.

Dalej ustrój obecny wyjałowił do tego stopnia wszystkie sfery rządzące, że niema w nich już ludzi śmielszych, wyższych i szlachetniejszych. Są tam tylko mniej lub więcej sprytni i przebiegli służalcy. Ci zaś nie lubią się narażać na niełaski; tacy ludzie nie zrobią zamachu stanu. Bo potrzeba wiedzieć, że nawet pod względem prawno formalnym nadanie konstytucyi w Rosyi byłoby zamachem stanu. Car bowiem w swojej przysiędze koronacyjnej przyrzeka nie zmieniać trzech rzeczy: religii, porządku dziedziczenia tronu i formy rządu. Ściśle rzecz biorąc, jest to nawet konstytucya, są to „pacta conventa", na których przeciwnicy reform mogą się zawsze wygodnie opierać.

Zresztą dziś w Rosyi, podobnie jak we Francyi przed wielką rewolucyą, rzeczy układają się w taki sposób, jak gdyby kierowała niemi jakaś inna nieznana, tajemnicza, mistyczna a nieubłagana siła, a nie wola i świadomość ludzka. Rząd Romanowych rozumie doskonale, że tak, jak jest, dalej być stanowczo nie może. Rozumiał to także i rząd Bourbonów. Mikołaj II jest podobny do Ludwika XVI nietylko z usposobienia, ale i z losów. I on, podobnie jak tamten, ma chwile jasnowidzenia, ma nieraz znakomitą sposobność cofnięcia się z nad przepaści. A jednak w decydującym momencie okazuje się w nim zawsze brak siły, aby spojrzeć przed siebie, brak woli, aby się cofnąć... Działa tu owa jakaś nieznana i niewymierna, tajemnicza siła, która w gwarze pozytywistycznej nazywa się „historyczną konsekwencyą".

W historyi Rosyi, w której działanie pierwiastku monarchiczno-tatarskiego było zawsze tak bezprzykładnie silne, a przeciwdziałanie żywiołu społeczno-narodowego tak bezprzykładnie słabe, „historyczna konsekwencya" nabrała ogromnej siły. Jej zawdzięcza Rosya swój rozrost terytoryalny, ona naraziła ją niewątpliwie na kataklizmy, których nie powstrzyma ani Mikołaj II, ani Światopełk-Mirski, a których ogrom pozostanie zapewne w naturalnej analogii do ogromu zadań, przez ten rozrost na państwo carów nałożonych, lub niebacznie i lekkomyślnie przyjętych.

Kto wie, czy przyszły historyk Rosyi, dzięki tej „konsekwencyi" właśnie, nie powie o Światopełku Mirskim, że zamiast konstytucyi przygotował — rewolucyę... Dlatego nie łudźmy się przedwcześnie, bo jeżeli w Rosyi cokolwiek jest pewnem, to przeświadczenie, że konstytucya, jako suma zmian zasadniczych w ustroju państwa, nie będzie tam nigdy dobrowolnie dana. Czy zaś będzie kiedy wzięta przemocą, to pytanie, na które dzisiaj nikt uczciwie odpowiedzieć nie zdoła.

Konstanty Srokowski.

Koszta przyszłej wojny.

Obecna wojna między Rosyą a Japonią, pochłaniająca dziennie miliony rubli i jenów, odsłania Europie przerażającą wprost perspektywę na wysokość kosztów ewentualnej wojny między mocarstwami europejskiemi. Obliczenia kosztów podjął się świeżo pozasłużbowy pułkownik dr v. Renauld. Zestawia on w obszernym artykule, zamieszczonym w piśmie „Bank Archiv" pod tytułem „Mobilizacya finansowa" siły militarne, jakie w danym razie wystawić może trójprzymierze z jednej i dwuprzymierze (Rosya i Francya) z drugiej strony, poczem wykazuje, ileby kosztowało utrzymanie tych sił, z szczególnem uwzględnieniem armii niemieckiej.

Według jego zestawienia cesarstwo niemieckie wystawić może w razie wojny 4 miliony i 880 tysięcy zupełnie wyćwiczonego żołnierza, nadto zaś, w razie wielkiego niebezpieczeństwa, jeszcze przeszło 5 milionów rezerwy częściowo lub wcale wojskowo niewyćwiczonej. Już podczas wojny francusko-niemieckiej utrzymanie jednego żołnierza na polu walki, włącznie z kosztami przewozu, broni i amunicyi, kosztowało 6 marek dziennie. Wojna rosyjsko-japońska wykazuje, że i dziś jeszcze koszta te byłyby mniej więcej takie same. Biorąc więc tę kwotę za podstawę kosztów wojennych, oblicza Renauld, że wystawienie całej tej 10 milionowej niemieckiej siły zbrojnej kosztowałoby Niemcy dziennie $61\frac{1}{2}$ miliona, miesięcznie 1845 milionów, a rocznie 22 miliardy marek.

Koszta zmobilizowanych armij trójprzymierza pochłonęłyby rocznie olbrzymią kwotę 37 miliardów marek.

Na taki wydatek żadne z państw trójprzymierza zdobyć się nie zdoła. Renauld dochodzi więc do wniosku, że już ta trudność finansowa uniemożliwi im należyte wyzyskanie wszystkich sił militarnych. I w takim atoli razie koszta będą tak wielkie, iż łatwo zrujnować mogą na wiele lat prowadzące wojnę państwa. Niemcy np. wysyłając w pole tylko połowę wyćwiczonych żołnierzy, a więc około $2\frac{1}{2}$ miliona, naraziłyby się przez to na roczny wydatek $5\frac{1}{2}$ miliarda marek.

Renauld napisał swoją rozprawkę dla kół finansowych i giełdowych. W pierwszym też rzędzie zastanawia się nad tem, skąd państwa europejskie zaczerpnąć mogą pieniędzy na tak olbrzymie wydatki? Co się tyczy Niemiec, to nie pozostałoby im w takim razie nic innego, jak najszybsze pozbycie się olbrzymiej masy papierów zagranicznych, jakie znajdują się w ich posiadaniu. Takiej atoli transakcyi stoi na razie na przeszkodzie giełdowe prawodawstwo niemieckie, utrudniające tak zw. „arbitraż" giełdowy.

Propozycye Renaulda, dotyczące tej sprawy, interesować mogą jedynie giełdę i finansistów. Dla szerokiej publiczności mają obliczenia Renaulda aktualne znaczenie w tym kierunku, że otwierają się oczy na ciężary, jakieby na nie spadły w razie wielkiej wojny w Europie. Jedno przytem nasuwa się pytanie: Jeżeli, jak wykazuje Renauld, wyzyskanie całej siły zbrojnej mocarstw będzie niemal niemożliwe z powodu trudności finansowych, dlaczego rządy mocarstw bezustannie dążą do pomnożenia armii? Parlamentarni reprezentanci ludności i ten wzgląd w danym razie zmuszeni będą wziąć pod rozwagę.

Walki pod Portem Artura.

Najnowsze doniesienia z pod Portu Artura potwierdzają — co już wczoraj ogólnie przypuszczano — że zdobycie fortu Tunkikwanszan jest dla Japończyków sukcesem ogromnej doniosłości, wypadkiem, który zadecydować może o losie twierdzy. Fort ten nie jest wprawdzie podany na żadnej z istniejących w Europie map Portu Artura, z nadchodzących wieści atoli jego położenie oznaczyć już można z pewną dokładnością. Jest to widocznie jeden z fortów grupy fortyfikacyjnej Kikwanszanu, górującej nad „Grzbietem Drakonowym", a więc nad wschodnią linią obronną, i to najwyżej położony w całej tej linii. — Tunkikwanszan wznosi się na górze, wysokiej na 200 metrów. Japończycy mają więc teraz w swoim ręku dwa najwyższe punkta w bezpośredniem otoczeniu oblężonej twierdzy: „Wzgórze 203 metrów" na zachodzie i ten świeżo zdobyty fort na wschodzie. — Z wyżyn tych mogą brać inne fortyfikacye, a zwłaszcza miasto, w krzyżowy ogień, co więcej, pod osłoną dział Tunkikwanszanu piechota japońska może bezpośrednio atakować stare miasto Portu Artura i wszystkie znajdujące się w niem arsenały, magazyny i warsztaty.

Atak na tę ważną pozycyę był przygotowany nadzwyczaj starannie. Podczas gdy artylerya japońska bezustannym ogniem, a piechota częstemi szturmami niepokoiły załogę dniem i nocą, saperzy japońscy wykopali dwa ganki podziemne, które w głębokości 40 stóp pod powierzchnią ziemi kończyły się w siedmiu odnogach pod głównym wałem fortu. Gdy były gotowe, umieszczono w nich ogromną ilość dynamitu, według jednej wersyi, tonę (20 cetnarów), według innej, aż dwie tony. W niedzielę w południe przygotowania te były ukończone. Około godziny kwadrans na trzecią ruszyła do szturmu silna kolumna japońska. Gdy zbliżała się do wałów, podpalono miny. Huk i wstrząśnienie ziemi od wybuchu tak ogromnej ilości dynamitu łatwo wyobrazić sobie można. Olbrzymie masy ziemi uniosły się w górę i runęły w fosę i na stoki góry.

Wynik wybuchu był nawet straszliwszy, niż się Japończycy spodziewali — i to naraziło ich na ciężką stratę. Spadające masy kamieni i ziemi przygniotły, niestety, także 60 ochotników japońskich, którzy, uniesieni zapałem walki, za daleko już podsunęli się pod spodziewany wyłom. I to opóźniło szturm całej kolumny. Załoga fortu, która w pierwszej chwili, o ile pozostała przy życiu, oniemiała z przerażenia, miała czas ochłonąć, a otrzymawszy posiłki, zacięty stawiała opór. Walka przeciągnęła się w ten sposób do godziny 12 w nocy i zamieniła się w okropne zapasy pierś o pierś na białą broń. O północy dopiero powiodło się Japończykom złamać zupełnie opór Rosyan, spędzić ich z góry i zająć cały fort. Natychmiast zajęto się sypaniem szańców po drugiej stronie,

---

Ludwik Stasiak.

Obrona sztandaru.

Mieszczańska powieść historyczna.

12 (Ciąg dalszy).

Zakwitło wtedy miasto, opieką króla Zygmunta Wazy otoczone, zapanował spokój i poszanowanie praw. Ale chwile szczęścia były jako interregnum między królującem jednem nieszczęściem a drugiem. Od gwałtu Krzeszów kilka lat zaledwie minęło, a dziś szlachta bezkarnie już po mieście grasuje, zwierciadło saskie straciło wszelką moc. Zbrodnia za zbrodnią, rozbój za rozbojem. Prawo miejskie jest marną literą, król wiernie przy prawie stoi. — Z chwilą, gdy królewięta zachwiały powagą króla, padła w proch i powaga prawa. Czuje monarcha nędzę i krzywdę wiernego swego ludu, pisze listy do królewiąt, za mieszczaństwem sądeckiem się wstawiając, gniewem swym grożąc:

— Szlachetnie urodzony panie starosto Lubomirski, pozywają cię przed nasz trybunał rajcy i ławnicy miasta naszego Nowego Sącza ponieważ zamiast bronić ich praw, uciskasz ich ciężarami bez względu na obecną klęskę. — Wdzierasz się w ich jurysdykcyą, wyroki ich kasujesz, prawa królewskie obalasz. Radę miejską gwałtem przez dragonów na zamek sprowadzasz, obelżywie ich traktujesz, zamykasz do brudnego więzienia, dopóki się pieniądzmi nie wykupią... Ogrody i łąki przedmieszczan końmi wypasasz, zboże im zabierasz, w stawach miejskich i sadzawkach ryby łowisz, drzewo mieszczańskie przeznaczone do spławu, do zamku na własny użytek wozisz... Rzemieślników zmuszasz przemocą, aby roboty dla ciebie wykonywali, a za to im nie płacisz... owszem, zamiast zapłaty, do więzienia ich wtrącasz... Dochody miejskie zabierasz, wyrządziłeś mi krzywd na 30.000 złotych polskich *).

. . . .

Przeczytał pan Lubomirski królewskie pismo, przeczytała szlachta rozkazy króla biorące Nowy Sącz w obronę, zakazujące wszelakiej samowoli. Oto wojsko na królewskie pismo nowym gwałtem, nowem bezprawiem odpowiadą. Przez bramy miejskie wjeżdża husarya, pułkownik Krzysztof Wąsowicz kontrybucyi od miasta się domaga. Gdy wolę swą burmistrzowi Szydłowskiemu oznajmił, krzyknął tenże:

— Gwałt waszmość czynisz!

— Woli mojej zadość stać się musi.

— Prawo królewskie za mną. I król i hetman wielki przyznają, że my „i tak za wielkie podatki do skarbu Rzeczypospolitej zapłacili" **).

— Pieniądze mieć muszę.

— Nie dam!!!

— Przemocy użyję!!!

— Oto list, który ci swawoli zabrania. „Z mej władzy hetmańskiej chcę pohamować oficerów swawolę, upoważniam i rozkazuję, aby ludzi nie obciążali. Bo za najmniejszą skargą ześlę na was chorągwie, aby przeciwnych mej woli łapali i do ukarania przywodzili".

Zgromadzone pospólstwo jęło się przeciw husaryi burzyć. Oni wiedzieli, że przy nich król i prawo, oni wiedzieli, że ucisk dobrze królowi znany, że serce królewskie na myśl o doli mieszczaństwa polskiego się krwawi. Krzyki słychać.

— Jan Kazimierz wie o tem, że „krzywdy obywatelom czynicie".

— „Od wsi do wsi chodzicie kazać sobie składać pieniądze".

— „Nie pozwolę, aby ubodzy ludzie niszczeć i w ruinę popadać mieli!" woła na was polski król.

— Żołnierz w mieście naszem święte miejsce znieważa".

— Zubożyliście nas. My już biedni, a wy jeszcze kontentacyi i sustentamentu żądacie.

— Dna w naszych skrzyniach widać. Dziesiątki tysięcy myśmy już zapłacili.

— Więcej zapłacicie!

— Nie!!!

Zaśmiał się na całe gardło IMPan Wąsowicz, a z nim panowie oficyerowie.

— Nie dacie łyki?! — zapytał się, bezczelnie w oczy burmistrza patrząc.

— Nie damy!

— To ja sobie sam wezmę.

Zaczęła się straszliwa gospodarka „zdobyczna", trwająca dwa tygodnie. Całym szeregiem nadużyć, gwałtów, zdzierstw, przepełnione są nowosądeckie akta miejskie. Szlacheckie pospolite ruszenie, czy Tatarzy? Obrońcy kraju, zasłaniający go piersiami, czy śmiertelni Polski wrogowie? W ciągu dwóch niedziel starostwo sądeckie stało się pustynią. Wojsko wdzierało się w domy, skrzynie rozbijając, wszelki grosz zabierając. Przez dwa tygodnie panowie oficyerowie „sumptuore" żyli, za wino, korzenie i insze „necessaria" do „vivendi cum summo protestantium gravamine" nie płacąc". Z przedmieszczan wydobyto 2000 złotych polskich. Z każdego łanu wyciśnięto „niemiłosiernie" po 30 złp. Gdy wieś zrabowano, wracało po jakimś czasie żołnierstwo do niej, aby jeszcze raz skrzynie chłopskie przetrząsnąć, aby przekonać się, czy kmieć gotowizny nie ukrył. Bydło i konie zabrali. W małej miejskiej wioszczynie Żeleźnikowej trzy dni stali, „wniwecz ją obrócili", 300 złp. zabrali, potem jeszcze raz wrócili i od nędzarzy 12 talarów i 56 złp. wydobyli. W Piątkowej tożsamo uczynili, pobili wieprze, woły i ze sobą wzięli. Przedmiotem szczególnej pieczołowitości rycerskiego stanu był starosądecki klasztor św. Kunegundy. Łupiono go raz za razem „z nową zawziętością — słowa Jana Kazimierza — zakonnicom pożywienie odejmując i przeciwko prawu utrapienie im czyniąc".

Zdobyczna gospodarka znalazła czasem opór. Gdy urodzony Piaseczyński na wybieranie pieniędzy do gospody przybył, sławetny Marcin Frankowicz, Wojciech Bogdałowicz i Jan Cyrus, ławnik, naszli ich „violenter", z rusznicami i inszymi do wojny należącymi orężami, gospodę ze wszech stron otoczyli, drzwi do izby, gdzie szlachta „pacifice" siedziała, siekierami wyrąbali, okna kamieniami potłukli. Przybrawszy sobie do pomocy rotmistrza piechotnego Miklusa, dobywali gospody przez godzin trzy. Jeden z czeladzi na ratusz pobiegł, larum dzwoniąc, pospólstwo na pomoc Frankowiczowi wołając. Mieszczaństwo dom zdobyło, szlachciców okrutnie pobiło i poraniło. Poczem bez czapek, bez oręża po błocie ich wlekli. A pospólstwo wołało na szlachtę:

— „Pozabijajmy takich żołnierzów, którzy darmo chleb u nas jedzą".

I byliby ich zabili, gdyby nie to, że niektóre osoby, patrząc na tak okrutne krwi szlacheckiej rozlanie, nie byli ich z rąk mieszczan wyswobodzili *).

Marne to jednak było zwycięstwo, nic nie znaczący opór przeciw samowoli. Klęskę zapłacono mieszczaństwu z nadwyżką. Spustoszenie było straszne. Spustoszono Chełmiec, Podegrodzie, Siedlce i Maszkowice, na wsie Ptaszkową, Sieniawę, Mszalnicę, Kunów i Kamionkę nałożono nielitościwą kontrybucyę. Obywatelstwo miejskie było zupełnie z pieniędzy obrane. — Zmusiła hussarya rajców, aby miasto pieniędzy od księży wikarych pożyczyło, musieli to konsulowie zrobić, dług zaś na żądanie księży „najlepiej i najbezpieczniej na dobrach miejskich opisać". Wyszło wojsko w chwili, gdy z kwitnącego miasta ruinę uczyniło. Ośmdziesiąt pięć domów pustką stało, mieszkańcy uciekli, przy ulicy polskiej, szpitalnej, drwalskiej i furmańskiej z zamożnych domów mieszczańskich pozostały rudery. Wśród ruder i ruin gromady głodnego pospólstwa się włóczą, zrazu osłupienie, zdumienie, a potem gniew, zapalczywość, niezmierna żądza pomsty za doznane krzywdy. Oj, od stu lat wre w tych sercach złość, nie zagoiły się jeszcze krwawe rany, mieszczaństwo dawne krzywdy Lubomirskich przypomina, odwetu i zemsty żąda. Nie pomogły przestrogi konsulów, nie zważa pospólstwo na rajców słowa. Do ratusza się wdarli, cały ratusz motłochu pełen, miejsca dla ludzi zabrakło, tłum zamożnych niegdyś ludzi, a dziś nędzarzy, ratusz otoczył, rynek przepełnił. A wodzowie motłochu oliwy do ognia dolewają, do czynów gwałtu nawołują. (C. d. n.)

*) Wyjątki z listu króla Jana Kazimierza do Konstantego Lubomirskiego.

**) Nowosądeckie „Acta castrensia". W nich list wielkiego hetmana Stan. Potockiego.

*) Tamże.

ażeby łatwiej odeprzeć ewentualne próby Rosyan odzyskania straconej pozycyi. Dziś podobno już na wałach stoją ciężkie działa japońskie, które szerzą zniszczenie w całym obrębie swego ognia.

Atakiem na fort Tunkikwanszan dowodził generał japoński Samejima. Szturmująca kolumna używała i w tym wypadku z „dobrym" skutkiem ręcznych granatów.

Według zapewnień korespondentów angielskich należy zdobyty fort do kategoryi stałych fortyfikacyi twierdzy, był znakomicie założony i zbudowany według wszelkich reguł taktyki fortyfikacyjnej.

Równocześnie z tem powiodło się Japończykom zająć nową pozycyę na zachodniej stronie twierdzy, fort Tajangken. Rosyanie stawiali tam rzekomo słaby tylko opór. Doniosłości tej zdobyczy dotychczas jeszcze należycie ocenić nie można. Słychać tylko, że umożliwi ona Japończykom przecięcie komunikacyi pomiędzy Portem Artura a grupą fortyfikacyi na górze Liaotieszan.

Kapitan rosyjski Mizenow, który dnia 16 b. m. przywiózł do Czifu na łodzi żaglowej ostatnie znane już, a prawdopodobnie także inne jeszcze raporty generała Stoessla, których rząd rosyjski nie ogłosi, opowiadał tam zajmujące szczegóły o walkach pod Portem Artura, mianowicie o walce na Wzgórzu 203 metrów. Starał się on, naturalnie, osłabić znaczenie utraty tego wzgórza; twierdził, że generał Stoessel nie przywiązywał do tej pozycyi większej wagi i wskutek tego zaniechał jej odzyskania. Przyznaje on jednakże, że walka o tę pozycyę była tak straszna, iż nawet najdzielniejsi weterani drżeli ze zgrozy, patrząc na rozlewające się wokoło potoki krwi ludzkiej. Mizenow twierdzi dalej, że Japończycy przy szturmie na to wzgórze olbrzymie ponieśli straty, że atoli to nie powstrzymywało ich od coraz nowych wysiłków. Z relacyi jego wynika, że bohaterstwo wojska japońskiego przewyższa wszystko, co dotychczas zapisały dzieje. Lecz mimo widocznej chęci przedstawienia sytuacyi twierdzy w możliwie najlepszem świetle, zdradził Mizenow niejedno, z czego wnosić można, iż sytuacya tam jest rzeczywiście okropną. Załoga liczyć ma jeszcze 16.000 ludzi, skazaną jest jednakże już wyłącznie na pobyt w fortach, w których mieszkają też obecnie już wszyscy generałowie. Generał Stoessel podtrzymuje wojowniczo otuchę żołnierzy nadzieją rychłej odsieczy. Mizenow opowiada, że gdy opuszczał twierdzę, wszyscy przekonani tam byli, iż flota bałtycka najpóźniej w dziesięciu dniach zjawi się pod Portem Artura i był zdumiony, gdy mu powiedziano, że bogdaj czy za 10 tygodni zdoła tam dopłynąć, jeżeli w ogóle po drodze nie zostanie rozbita.

O barbarzyńskich wprost środkach, jakich używają Rosyanie do obrony fortów, opowiadał w Czifu inny wysłannik z oblężonej twierdzy. Gdy Japończycy rozpoczęli szturm na forty Itzeszan i Bordi (?), załoga rosyjska pokryła ich fosy drzewem i słomą, które oblano eksplodującym olejem naftowym. Materyały te zapalono, w chwili, gdy japońska kolumna szturmująca wtargnęła do fosy. Skutek był okropny. Przeszło 300 Japończyków zginęło w płomieniach. Lecz i ten sposób obrony, niezgodny właściwie z nowoczesnemi zwyczajami wojennemi, nie powstrzymał Japończyków od dalszych ataków. Ponowili je już dnia następnego, zdobyli wysunięte naprzód szańce i wzięli w nich do niewoli 150 Rosyan. Przy tym szturmie granat rosyjski jednemu z generałów japońskich oderwał rękę i nogę.

Według urzędowych raportów zginęło w ostatnich walkach pod Portem Artura 26 oficerów japońskich a 44 odniosło rany.

W Londynie przypuszczają, że zdobycie fortu Tunkikwanszan jest tylko wstępem do nowego ogólnego szturmu na Port Artura i że prawdopodobnie także pod innemi fortami położone są już podobne straszliwe miny. Groza przejmuje na myśl, ile krwi znów spłynie przy tym szturmie. Jego wyniku i dziś jeszcze przewidzieć nie można.

Kronika paryska.

Paryż, 18 grudnia.

(Sprawa Syvetona. — Po stopniach do dostojeństw. — Dwa śluby. — Fatalna data. — Ambicya pani Syveton. — Literackie jubileusze. — Eugeniusz Sue i Sainte-Beuve.)

Sprawa Syvetona jest jakby historyą rodziny za czasów trzeciej republiki. Stanie się ona przedmiotem sensacyjnej powieści, napisanej przez trzeciorzędnego autora, albo może weźmie ją w swoje ręce drugi Zola i stworzy zajmujący obraz obyczajów paryskich w początkach XX wieku. Oczywiście nie należy zbytnio uogólniać faktów, najbardziej nawet znamiennych, i wyciągać z nich daleko sięgających wniosków, ale sprawa Syvetona jest wiernym obrazem życia pewnych sfer paryskich bez względu na ich przekonania polityczne. Gabryel Syveton był skromnym profesorem liceum w Reims, ale do swojego zawodu nie posiadał zamiłowania. Rzucił się w wir agitacyi politycznej jako nacyonalista i przeholował tak dalece, że rząd postanowił go „ukarać" i przeniósł do... Paryża. Zdawało się, że w Paryżu utonie skromny nauczyciel, a tymczasem przypadek zrządził, że tu właśnie Syveton wypłynął. Miał ambicyę — to mu wrogowie przyznają — miał nie tylko rozkazywania i usposobienie do pewnego stopnia despotyczne. Te zalety, czy wady w polityce są użyteczne, zwłaszcza dla ludzi nowych. Czy miał talent? Nie wiadomo. Jedni mówią, że go posiadał, inni odmawiali mu wszelkiej zdolności. Posiadał jednakże zręczność, która często może odegrać rolę talentu. W kołach Kamila Pelletana, obecnego ministra marynarki, a ówczesnego deputowanego spotkał Syveton w r. 1895 wdowę, panią de Bruyn, która przybyła z Belgii i osiadła w Paryżu z córką swoją. Miała ona ambicyę być żoną polityka. Pani de Bruyn jest kobietą wielce ambitną, osądziwszy tedy, że Syvetonowi uśmiecha się przyszłość polityczna, oddała mu swoją rękę, gdy Syveton o nią poprosił. Obok ręki był również majątek. W trzy miesiące po pierwszem widzeniu się Syveton poprowadził wdowę de Bruyn do ołtarza. Było to dnia 11 marca 1896 r. Pomiędzy świadkami ślubu ze strony pana młodego obecny był paryski deputowany Kamil Pelletan.

Syveton w czasie afery Dreyfusa należał do założycieli znanej ligi „Patrie Française". Deputowany Boni-Castellane, zięć milionera amerykańskiego Goulda, zrobił go swoim doradcą politycznym, rodzajem sekretarza do komponowania mów, za co Syveton pobierał 25.000 franków rocznej płacy. Popierał go dalej deputowany Guyot de Villeneuve, syn bogatego fabrykanta atramentu, a Lemaitre uważał go za wybitnego męża stanu. A wdowa de Bruyn, późniejsza pani Syveton mawiała zawsze: „Gdy mąż mój zostanie ministrem"... Gdy po wyborach Syveton po raz pierwszy zasiadł w Izbie deputowanych, żona jego, siedząca w jednej z dolnych lóż, patrzyła na niego z dumą. Może go wtedy rzeczywiście kochała? W każdym razie wierzyła w jego geniusz i szczęśliwą gwiazdę.

Dnia 7 maja b. r. na przedmieściu Neuilly w kościele św. Piotra zebrało się świetne i bądź co bądź wielce zajmujące grono gości weselnych. Przed kościołem stał wielki tłum ciekawych, pomiędzy którymi rej wodzili rzeźnicy, znani z nacyonalistycznych przekonań. Miał się odbyć ślub pięknej panny de Bruyn, pasierbicy Syvetona, z p. Ménardem, który do spółki z Potelem posiada przy bulwarze Magenta informacyjne biuro prawnicze. Tłum podziwiał głośno pannę młodą i zazdrościł szczęścia panu młodemu, synowi zamożnych, lecz skromnych rodziców. Pomiędzy gośćmi weselnymi znajdował się i Lemaitre i Coppée i generał Mercier. Tłum wydał głośny okrzyk, gdy na schodach ujrzał Syvetona, który wiódł pod rękę swoją żonę. Wyglądał rzeczywiście bardzo dobrze: wysoki mężczyzna o bladej nieco twarzy, z krótką bródką i monoklem, z napoleońskim lokiem na czole. Spoglądał rozkazującym wzrokiem po tłumie, który go podziwiał.

Zdawało się, że szczęście domowe i powodzenie publiczne zostało w owym dniu ugruntowane. A tymczasem owa data była fatalną, czy fatalistyczną dla Syvetona. Dnia 7 maja odbył się ślub jego pasierbicy, dnia 7 grudnia wieczorem rozegrała się pomiędzy Syvetonem a jego żoną i zięciem owa straszna scena, po której pani Syveton powiedziała mężowi, że musi „zniknąć". Powiadają, że Syveton od chwili gdy poznał wdowę, panią de Bruyn, zakochał się w jej uroczej córce. Mniejsza o to — faktem jest, że ta miłość, czy zresztą inne także miłostki, a podobno i występki przeciwko moralności, zgubiły Syvetona. Runął wymarzony gmach świetnej przeszłości, runął dla niego i dla niej. I ten może właśnie zawód dotknął najbardziej panią Syveton. Niektóre dzienniki powiadają, że pani Syveton, pchnąwszy męża w objęcia śmierci, postąpiła jak „niewiasta rzymska". Za wiele honoru dla obu stron. Ani Syveton nie był Rzymianinem, ani żona jego nie jest niewiastą rzymską. Jego już ochrania majestat śmierci, ją nieszczęście osłania i jeżeli poważni ludzie zajmują się tą sprawą, to nie dla zadosyćuczynienia próżnej ciekawości, ale z powodów głębszych i poważniejszych.

Obecnie mamy czas jubileuszów i to literackich. Niedawno obchodzono jubileusz Suego, powieściopisarza o przebrzmiałej sławie, który jednakże przed niebardzo wielu laty jeszcze miał sporo czytelników, obecnie przygotowuje się Paryż do obchodu setnej rocznicy Saint-Beuve'a, który przyszedł na świat dnia 23 grudnia 1804 r. Saint-Beuve, jako krytyk i autor szkiców literackich, zajmuje wybitne stanowisko w dziejach literatury francuskiej, chociaż jako człowiek nie odznaczał się charakterem. Zapomniano o człowieku, a uczcić chcą Francuzi znakomitego pisarza. Saint-Beuve, jako senator i człowiek porządku nie może liczyć na sympatye republikańskiej Francyi, tem większą atoli zasługę ma społeczeństwo, że umie uznać jego literackie znaczenie.

Kronika.

Kraków, 21 grudnia.

Na dochód budowy polskich szkół kresowych wyszedł już z druku i jest w handlach do nabycia Kalendarz blokowy Tow. „Szkoły ludowej" na rok 1905. Kalendarz ten zaleca się nader praktyczną formą, może bowiem służyć do zawieszenia lub do postawienia na biurko. Każda karta kalendarza posiada miejsce na zapiski. Szereg aforyzmów i myśli pracowników narodowych ozdabia karty kalendarza T. S. L., który przez to staje się praktycznym siewcą wzniosłych zasad narodowych. W każdym domu polskim kalendarz T. S. L. winien znaleść miejsce, bo i cel szlachetny: pomnożenie dochodów Towarzystwa na budowę szkół kresowych.

Dar dla Muzeum narodowego w Krakowie. Muzeum narodowe otrzymało w tych dniach w darze od radcy ministeryalnego Aurelego Smolina nadzwyczaj piękny zbiór medali polskich. Radca Smolin włożywszy niemało trudu i cierpliwości, ażeby swój zbiór skompletować, nie wahał się dla dobra narodowej instytucyi ponieść ofiarę i rozstać się z najulubieńszym dla siebie przedmiotem. Osobiście wręczona dyrektorowi Koperze kolekcya obejmuje blisko 300 medali od XVI wieku począwszy, z czasów wolnej Rzeczypospolitej i epoki porozbiorowej. Przepyszne są: wielki medal Zygmunta I z r. 1527, wielkie medale na pamiątkę zwycięstwa pod Smoleńskiem r. 1611 i 1632, kilka nieznanych medali, wybitych z okazyi odsieczy Wiednia itd. Obok tych pamiątek przeszłości zebrał p. Smolin cenne bardzo okazy nowożytnej sztuki medalierskiej, prywatne medaliony, jubileuszowe cesarskie z roku 1898 i to takich artystów, jak Tautenheym, Scharf i Radnitzky, u nas całkiem nieznanych. Zbiór powyższy może w bardzo wielu razach wypełnić luki, które tu i ówdzie znajdują się jeszcze w słynnym zbiorze Emeryka hr. Hutten Czapskiego".

Z miejskiej Kasy oszczędności. Wczoraj obradował wielki wydział Kasy oszczędności m. Krakowa pod przewodnictwem I wiceprezydenta M. Chylińskiego. Wydział przyjął do wiadomości przedłożony przez dyrekcyę bilans na I półrocze r. b., oraz zatwierdził preliminarz na rok 1905. Dalej stosownie do wniosków dyrekcyi wydział postanowił zaprowadzić dla pożyczek hipotecznych na nowo zbudowane domy, okres amortyzacyjny dłuższy niż dotychczas, bo do 40 lat dochodzący, a dla pożyczek na cele gminy m. Krakowa okres 50 lat.

Koncert na Towarzystwo „oświaty ludowej". W koncercie, urządzonym na dochód Towarzystwa oświaty ludowej w dniu 9 stycznia, obok p. Maryi Lange, świetnej śpiewaczki, wystąpią najlepsze siły muzykalne Krakowa. Łaskawy udział przyrzekli: dyrektor Władysław Żeleński, p. Gorski wiolonczelista, prof. dr Bylicki, pani Czop-Umlauf, kapelm. Hock. Bilety nabywać można na razie przy ulicy Batorego L. 23 I p.

Uroczystość opłatka w Towarzystwie nauczycieli i nauczycielek, która się miała odbyć jutro, została na życzenie wielu członków odroczona. Wydział zawiadomi członków o terminie.

Koncert Michałowskiego odbędzie się wkrótce w Krakowie. Znakomity pianista grać będzie wyłącznie utwory Szopena, a dochód cały z koncertu przeznaczył na sprowadzenie zwłok Słowackiego do kraju. Urządzenie koncertu złożył Michałowski w ręce młodzieży akademickiej. Bilety sprzedaje księgarnia p. Krzyżanowskiego, które można już nabywać od dzisiaj. Szczegółowy program podamy w dniach najbliższych. Ceny krzeseł po 6 kor. i 4 kor., wstęp 1 kor.

Komitet opieki nad wychodźcami przypomina propozycyę zaproszenia na ucztę wigilijną po paru wychodźców. Nie chodzi o samo nakarmienie głodnych, ale o wymianę myśli i dodanie otuchy niejednemu w jego ciężkiem położeniu. Niech się nie czują między obcymi. Zarząd komitetu wychodźców przyjmuje zgłoszenia listowne (Poselska 20).

Wiadomości osobiste. Bawi w Krakowie dyrektor „Związku centralnego przemysłowego dr Battaglia i przyjmować będzie interesentów w piątek 23 bm. w godzinach od 11—1 i od 6—8 w lokalu ekspozytury krakowskiej, Grodzka 43, I p.

Towarzystwo dla pielęgnowania nauk społecznych odbyło doroczne walne zgromadzenie, na którem ponownie wybrano prezesem prof. dra Wł. Leop. Jaworskiego, sekretarzem dra Stan. Grabskiego.

W Akademii sztuk pięknych rozstrzygnięto konkurs na akt akademicki. Na kursie malarstwa prof. Wyczółkowskiego otrzymał pierwszą nagrodę Maurycy Minkowski, drugą — Antoni Pawłowski, trzecią — Leon Rosenblum. Na kursie malarstwa prof. Axentowicza: pierwszą — Januszewski, drugą — Tadeusz Marczewski.

„List żelazny". Robotnik Ludwik Miedwik spod Wadowic, wybrał się do Ameryki, lecz z Mysłowic, jako chory na oczy, zwrócony został. Zanocował więc onegdaj w Krakowie, w jednym z domów zajezdnych na Kleparzu, gdzie przyczepił się do niego, jako „cicerone", niejaki Kazimierz Kubicki, który oświadczył się z wszelkiemi usługami dla nieznającego Krakowa, Miedwika. Zaprowadził go więc przedewszystkiem do siostry swojej, Julii, której Miedwik dał 24 koron na kupienie mu biletu kolejowego, a Kazimierzowi Kubickiemu 30 koron za „list żelazny". List ten, podług zapewnienia Kubickiego, miał mieć cudowne własności: gdzie go tylko posiadacz pokaże, otrzyma wszelkie ulgi, a nawet gościnę i przejazd za ocean. Miedwik tedy wybrał się w dalszą drogę do domu z tym „listem żelaznym", lecz wnet przekonał się, że padł ofiarą oszusta, gdyż list ten był starym frachtem kolejowym, a bilet kupiony mu, kosztował tylko 10, a nie 24 koron, ile dał Miedwik Kubickiej. O stracie swej a oszustwie Kubickich Miedwik doniósł policyi, która aresztowała pomysłowego autora „listu żelaznego".

Szkoły w Podgórzu. Rada szkolna krajowa zorganizowała 4-klasową szkołę męską i 4-klasową szkołę żeńską w Podgórzu.

Nowe szkoły. Rada szkolna krajowa zorganizowała 1-klasowe szkoły: w Staniszewskiem (Kolbuszowa) i w Niwce (Brzesko); — 1-klasowa szkoła w Nowejwsi (Wieliczka) przekształconą została na 2-klasową.

Zmiany w stanie posiadania realności. W Krakowie zaszły w listopadzie następujące zmiany:

Przez kontrakt kupna: Realność przy ulicy Długiej l. 24 i 24a nabył dr Henryk Pisek od Jana Gollenhofera za 45.000 koron; kamienicę przy ul. Brackiej lk. 161 i 162 nabyli Eugeniusz i Emilia Śmidowiczowie po połowie od Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Białej za 80.000 koron; dom dwupiętrowy przy ul. Lubomirskiego i Aryańskiej lk. 288 nabyli Hirsch i Rachela Salomonowie od Zofii z Trąbków Majcherkowej za 56.000 kor.; dom trzypiętrowy przy ul. Lubicz lk. 236 nabyła Kazimiera z Klimontowiczów Bujwidowa od dra Rudolfa i Rudolfiny Frühlingów za 87.000 koron; realność i część parceli budowlanej przy ul. Grodzkiej lk. 111 nabyła gmina m. Krakowa od klasztoru OO. Dominikanów za 42.000 koron; pół realności przy ulicy Wielopole lk. 89 nabyła Ksawera z Armółowiczów Io Paszkowska IIo Armółowiczowa od Pauliny z Jakubowskich Armółowiczowej za 29 tysięcy koron; dom piętrowy przy ul. Radziwiłłowskiej lk. 286 nabył Joachim Maschler od Karola Rościszewskiego za 99.1090 koron; 1/6 część domu przy ulicy Wolskiej lk 76 nabyła Karolina Drobner od Jana Szczurka za 5300 koron; dom i ogród przy ul. Długiej lk 38 nabyli Julian i Michalina Wiśniewscy po połowie od Henryka Matuszewskiego za 80.000 koron.

Przez inną umowę: Realność, składająca się z parceli budowlanej i składu drzewa przy ul. Stradomskiej lk. 21 nabył w drodze dobrowolnej licytacyi z ustanowioną ceną wywołania 100.000 kor. Jakób Bertel od Feigli Lack.

Przez publiczną licytacyę przymusową: Dom jednopiętrowy ze skrzydłem jednopiętrowem przy ul. Zwierzynieckiej l. 33, oszacowany na 37.213 kor., nabył Józef Guzikowski (starszy) za 34.000 koron.

Przez śmierć właściciela: 5/10 części realności przy ulicy Koletek l. 32, wartości 3565 kor., otrzymali w spadku po ś. p. Maryannie Adamskiej: Teodora, Julian i Leopold Adamscy, Michalina z Adamskich Janikowska i Daniela z Adamskich Naydrowa po 1/10 części; dom dwupiętrowy przy ulicy Retoryka lk. 111, wartości 63.240 koron, otrzymała w spadku po ś. p. Kazimierzu Wakulskim Sydonia z Kransów Wakulska; 1/4 część realności przy ul. Długiej l. 23, wartości 1919 koron, otrzymali w spadku po ś. p. Mieczysławie Guzku: Marya Guzkowa 6/168 części, Stanisław, Władysław, Sabina, Marya, Bronisława i Kazimierz Guzkowie po 1/168 części; 1/3 część pustki przy ul. św. Wawrzyńca lk. 322, wartości 240 koron otrzymał w spadku po bł. p. Racheli Künstelowej Maurycy Herz.

Obowiązek oddawania biletów kolejowych. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie nadsyła nam następujące pismo:

W drugiej połowie października b. r. pojawiła się w dziennikach wiadomość, że w sądzie powiatowym, według jednych w Bernie morawskiem, według drugich w Ostrawie morawskiej, zapadł wyrok, którym orzeczono, iż podróżni po ukończeniu jazdy koleją żelazną nie mają obowiązku oddawania biletów jazdy. Na zapytanie, wystosowane przez tutejszą dyrekcyę kolei państwowych, odpowiedziały obydwa wspomniane sądy, że powyższa pogłoska jest zmyśloną, gdyż w żadnym z tych sądów podobna sprawa nie była przedmiotem sporu, wobec czego i wyrok podobny nie mógł zapaść.

Podwyższenie kwaterowego dla kolejarzy. Z Rzeszowa piszą nam:

Przed kilku dniami wyjechała do Wiednia deputacya personalu kolejowego z Rzeszowa i Staroniwy celem przedłożenia prośby o podwyższenie kwaterowego dla swych miejsc zamieszkania. — W skład deputacyi wchodzili pp.: Edward Karaś, komisarz budownictwa, Jan Hermann, maszynista, i Franciszek Seifert, dozorca magazynu. Deputacya była u ministra Witteka i u szefa spraw osobistych radcy Bahnhausa. Obaj oświadczyli, że podwyższenie kwaterowego kolejarzy pozostaje w ścisłym związku z regulacyą dodatku aktywalnego wszystkich funkcyonaryuszów państwowych. Wobec podrożenia mieszkań, żądanie jest słusznem i musi być przychylnie załatwione. Najlepiej odpowiadałoby tu celowi budowanie domów kapitałami funduszu pensyjnego, kasy dla chorych i t. p., któreby się całkiem przyzwoicie oprocentowywały. Tak nie obciążonoby skarbu państwa, a mieszkania dla kolejarzy byłyby tańsze. Departament dla spraw osobistych ma się bezzwłocznie zająć tą sprawą i jak najrychlej doprowadzić ją do skutku.

Komisya klimatyczna w Zakopanem uchwaliła onegdaj po przemówieniu dra Danielaka ofiarować 20.000 koron na budowę kolei zębatej z Zakopanego pod Świnnicę. Podanie o poparcie tej kolei wnieśli do komisyi: inżynier Dzieślewski, dr Jordan, dr Danielak i dr Chramiec.

Z Czarnego Dunajca donoszą: Po dokonaniu nowych wyborów do tut. Rady gminnej, dokonano wyboru burmistrza i jego zastępcy. Burmistrzem został gospodarz Jan Cikowski, zastępcą — kierownik Kółka rolniczego Jan Szaflarski.

Kęty w grudniu. „Sokół" nasz dzięki energii kierownictwa rozwija coraz większą działalność, co naturalnie wpływa wielce na rozbudzenie ducha narodowego w tem kresowem miasteczku. Dnia 30 listopada odbyła się wieczornica ku uczczeniu pamięci powstania listopadowego. Druh dr Dziewoński, wiceprezes „Sokoła", uczcił w słowie wstępnem pamięć bohaterów z pod Grochowa i Stoczka, poczem rozwinęła się ogólna dyskusya na temat zapasów z carskim rządem, przeplatana produkcyami muzycznemi i śpiewem chóralnym. Wszyscy uczestnicy wynieśli z owego wieczoru jak najmilsze wspomnienia. W dniu 18 b. m. urządził „Sokół" w sali miejskiej przedstawienie amatorskie. Odegrano „Kościuszkę pod Racławicami". Już sam tytuł wskazuje, z jak wielkiemi trudnościami musiano w takiem małem miasteczku walczyć, aby odpowiedni personal zebrać, wyćwiczyć, a nawet i o kostyumach pamiętać. Naturalnie mieliśmy tremę w dwóch kierunkach: czy będą widzowie i czy przedstawienie się uda. Skończyło się jednak na złych przeczuciach. Sala była przepełniona. Cała miejscowa inteligencya i obywatele z miasta i okolicy przybyli na przedstawienie, które ponad wszelkie spodziewanie udało się znakomicie i zadowolniło nawet wybrednych widzów. Powodzenie to głównie zawdzięczać należy zabiegliwości i energii druha Michała Młodońskiego, który i amatorów umiał pozyskać i w kostyumy zaopatrzyć.

Poprzedniego tygodnia wybrała się z Kęt deputacya do Wiednia celem starań o uzyskanie seminaryum nauczycielskiego męskiego. Czy i jakie poczyniono deputacyi obietnice, nie wiem. Podobno poseł dr Bobrzyński zajął się deputacyą bardzo życzliwie. Ciekawa jednak wersya doszła do mej wiadomości o przemówieniu jakiegoś dygnitarza ministeryalnego do deputacyi: Dygnitarz ów miał powiedzieć: „Na co wam seminaryum, kiedy Galicya ma więcej seminaryów, niż każda inna prowincya, tamtym wystarcza, a wam nie. Wiecie jaka przyczyna? Oto seminarzyści wasi zamiast do płatnej źle szkoły udają się do kolei, urzędu podatkowego i t. d." Jest to bądź co bądź upokarzająca krytyka, wypowiedziana przez obcokrajowca wobec działalności naszej sejmowej większości! Elsi.

Z prasy prowincyonalnej. W Tarnopolu zaczął wychodzić tygodnik p. t. „Głos Podolski". Jako wydawca i redaktor podpisuje pismo p. Jan Doerman.

Zmarli. Michał Zacharyasz, emerytowany dyrektor szkół ludowych, honorowy obywatel miasta Jasła, zmarł w 78 roku życia w Krakowie. Zmarły był ojcem radcy sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Myślenicach i dwóch córek: jednej za dyrektorem szkoły im. św. Barbary, a drugiej za starszym oficyałem poczty w Krakowie. Pracował w szkolnictwie przez lat 43, przeważnie w Jaśle, gdzie przez długie lata piastował także godność radcy miejskiego i dyrektora Kasy oszczędności.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek 22 bm. o g. pół do 3 po południu z domu żałoby przy Stradomiu, l. 16.

Michał Przybylski, emerytowany adjunkt sądowy, zmarł wczoraj w Krakowie nagle, przeżywszy lat 80.

Ze świata.

W Kielcach zawiązało się towarzystwo lekarskie, które prezesem swoim wybrało dra Aleksandra Czaplickiego, znanego w Kielcach chirurga.

O rozruchach w Petersburgu umieścił „Berliner Tageblatt" korespondencyę, która pochodzi z pod pióra Woldemara Berenstamma, znanego w Rosyi publicysty i adwokata. Berenstamm, który chciał w księgarni kupić jakąś książkę dla swojego syna, stał się przypadkowym świadkiem, a potem ofiarą policyi i żandarmeryi. Oto niektóre sceny, widziane i przeżyte przez Berenstamma: „Konni żandarmi przejechali dalej — pisze Berenstamm. — Zaraz potem ujrzałem studenta, wleczonego przez policyantów. Wykłuto mu jedno oko... Nigdy nie zapomnę tej strasznej, krwawiącej rany. Zjawiały się coraz to nowe osoby, prowadzone przez policyę, mające twarze krwią ociekłe". Pewien znajomy z oburzeniem opowiadał Berenstammowi, że żandarmi z łatwością mogli rozpędzić demonstrantów, ale naumyślnie pastwili się nad nimi. Na ulicy Michajłowskiej znęcała się policya i żandarmerya w straszny sposób nad publicznością. Gdy pewną dziewczynę zaczęto bić, Berenstamm zwrócił na to uwagę porucznika policyi. Porucznik zawołał do swoich ludzi: „Dajcie mu kilka!" i w jednej chwili policyanci rzucili się na Berenstamma, bijąc go bez litości tak, że mu krew buchnęła ustami. Padł na bruk i tak pozostawili go kaci. Berenstamm, odzyskawszy przytomność, znalazł schronienie w pobliskiej kamienicy, gdzie zaopatrzył swoje rany. „Berliner Tageblatt", sprzyjający zresztą Rosyi, oburzony jest na te gwałty.

Tragedya miłosna rozegrała się w Kowlu. Wystrzałami z rewolweru odebrali sobie życie kochankowie: porucznik dragonów Borys Głowaczewski i 17-letnia Róża Szumowska. Przyczyna tego podwójnego samobójstwa, jak stwierdza „Wołyń", nie jest ściśle wyjaśniona. Jedni sądzą, że powodem było niezgodzenie się rodziców Róży na ślub jej z G., inni tłómaczą przymusową rozłąką z powodu powołania G. na Daleki Wschód.

Straszna zbrodnia została spełniona onegdaj w Radomiu. O godz. 10 wieczór w najruchliwszej dzielnicy, przy ul. Wołowej, sześciu rzeźników wtargnęło do mieszkania ubogiego żyda, handlarza szczeciną, zamordowali jego żonę i przystąpili do rabunku. Dzięki przytomności 10-letniego wnuka ofiar, który wezwał sąsiadów, ujęto pięciu zbrodniarzy.

Pożar w egzarchacie bułgarskim. Dzisiejszej nocy, jak donoszą z Konstantynopola, zgorzały kancelarye egzarchy bułgarskiego. Spaliła się wielka liczba dokumentów.

Sprawa Syvetona. Jak donoszą z Paryża, Syveton ubezpieczył swoją żonę na wypadek swej śmierci w pewnem amerykańskiem towarzystwie ubezpieczeń. Suma asekuracyjna wynosi 150.000 franków, a towarzystwo owo po dwuletniem płaceniu rat obowiązane jest wypłacić policę bez względu na przyczynę śmierci, a więc także w razie samobójstwa. Tylko w takim razie towarzystwo ma prawo odmówić wypłaty, jeżeli osoba, na której korzyść nastąpiła asekuracya, współdziałała w sprowadzeniu śmierci. Pani Syveton wręczyła już metrykę śmierci swojego męża agencyi paryskiej towarzystwa amerykańskiego i teraz chodzi o to, czy towarzystwo nie podniesie zarzutów przeciwko wypłacie. Pani Syveton pospieszyła się.

Proces o rozruchy przeciw żydom w Homlu toczy się od pewnego czasu przed trybunałem sądowym tego miasta. Podobnie, jak słynny proces kiszyniewski, jest i proces o rozruchy w Homlu rażąco tendencyjnym. Przewodniczący trybunału stara się z góry uprzedzić wszystkich przeciw żydom, z których 36 siedzi na ławie oskarżonych — reszta zaś występuje w roli świadków. Żydzi, zasiadający na ławie oskarżonych, dostali się na nią z tego powodu, że, broniąc swego życia i mienia, występowali czynnie przeciwko rabującemu motłochowi. Również przeciwko adwokatom, którzy podjęli się obrony żydów, przewodniczący zachowuje się prowokująco i obraża ich co chwila. Zwłaszcza adwokat Sokołow jest celem jego pocisków. Sokołow występował już w obronie żydów podczas procesu w Kiszyniewie, i wtedy oświadczył, że na ławie oskarżonych powinien zasiąść właściwy sprawca rozruchów kiszyniewskich minister spraw wewnętrznych, Plehwe. Trybunał nie pociągnął do odpowiedzialności wielu osób, które powinny zasiąść na ławie oskarżonych. I tak sprawnik homelski obojętnie spacerował po ulicach i przyglądał się rozruchom, ani myśląc o zapobieżeniu im. Tłum z żołnierzami rabował bez przeszkody w jego oczach, a nawet wtedy sprawnik zachowywał się obojętnie, gdy zamordowano na ulicy żyda Kewesza. Ten urzędnik policyjny wystąpi dopiero jako świadek i będzie zeznawał według swego widzimisię. Prystaw Czernołuski zachowywał się taksamo podczas rozruchów. Gdy jeden z rabujących wlókł zwłoki swej ofiary przez ulicę, a potem stał przed domem i umywał ręce z krwi, prystaw nie myślał go aresztować, skutkiem czego morderca zupełnie pozostał nieznanym. Porucznik policyi Penski zachęcał do rabunku wołając: „Bijcie żydów!" Mimo to, wszyscy trzej stróże bezpieczeństwa publicznego nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

Obrazek z armii rosyjskiej. Gdy zmobilizowani rezerwiści z gubernii samarskiej, przeważnie chłopi, stanęli w Samarze do spisu, zaszedł następujący wypadek: Rezerwiści musieli swoje buty, przyniesione z domu, oddać skarbowi wojskowemu po cenie $1^{1}/_{2}$ rubla za parę. Jednakże pewien chłop, gdy przyszła na niego kolej, stanowczo odmówił oddania swoich butów twierdząc, że on sam dał za nie 7 rubli. Ani groźby, ani prośby nie mogły go odwieść od tego postanowienia, które zresztą było zupełnie słusznem. W dodatku chłop oświadczył, że mógł przecież przyjść boso, a rząd musiałby mu dać obuwie. Oficer rozsierdzony wydobył rewolwer. Ale wtedy chłop wystąpił z szeregu, stanął przed oficerem i odchyliwszy koszulę rzekł z zimną krwią: „Strzelaj, bracie! Przecież mnie wszystko jedno, czy mnie ty zastrzelisz, czy Japończyk". Oficer wtedy oddalił się.

Dobry sposób. Z Monachium donoszą dzienniki tamtejsze o zabawnej sprawie. Pewna pani została tam wezwaną przez sąd do złożenia tak zwanej przysięgi manifestacyjnej, ponieważ atoli nie stawiła się, sąd zarządził przymusowe jej dostawienie. Pani owa nie chciała atoli za żadną cenę złożyć owej przysięgi, która byłaby spowodowała przegranie procesu, w którym i ona była interesowaną. Gdy woźny sądowy przybył do niej ażeby ją zabrać, zastał oporną panią w stroju Ewy na łóżku. W całem pomieszkaniu nie znalazł stroju kobiecego i odszedł z kwitkiem. Strona prowadząca proces wniosła do sądu podanie, ażeby panią ową przywiózł do sądu oddział sanitarny.

Amerykańska Humbertowa. Lidya Chadwick, ma zamiar pójść śladami „wielkiej Teresy". Obecnie grozi skandalicznemi rewelacyami i powiada, że jakaś bardzo wybitna osobistość chciała za nią poręczyć, lecz ona odrzuciła tę ofiarę. Lidya Chadwick, na wzór Teresy, oświadczyła, że teraz milczy, ale gdy nadejdzie pora, wówczas przemówi i wywoła niesłychaną sensacyę. Jak prawnicy obliczyli, Lidya Chadwick za swoje sprawki, które dotąd wyszły na jaw, zarobiła sobie na 82 lata więzienia i 30.000 dolarów grzywny.

Zamknięcie szkoły klasztornej. W Medyolanie zamknęły władze tamtejszą szkołę zakonu Maryańskiego. Siedmiu uczniów tej szkoły zeznało, że nauczyciele ich dopuszczali się przestępstw przeciwko moralności. Dyrektor i dwaj zakonnicy uciekli za granicę.

Podbój ekonomiczny Mandżuryi przez Japończyków. Korespondent „Charbińskiego Wiestnika" pisze z Mukdenu. W ostatnich czasach Mandżuryę coraz więcej zalewają japońskie towary, które przywożą tutaj drogą przez Inkan i Sinmitin. W Mukdenie, nie tylko w chińskich, ale i w europejskich sklepach można tylko nabywać papierosy, zapałki, bieliznę, zapasy żywności i wszelkie inne artykuły pochodzenia japońskiego. Chińczycy powiadają, że nawet towary amerykańskie obłożone są cłami japońskiemi w Inkan. Rosyanie zmuszeni są nabywać japońskie towary, co sprawia im wielką przykrość.

Nowe rosyjskie statki wojenne. Korespondent „Warszawskiego Dniewnika" donosi z Petersburga, że w dokach newskich przystąpiono do budowy czterech torpedowców, tyleż torpedowców buduje się w mieście Abo. Oprócz tego przystąpiono do budowy statku w Kronsztadzie i w kilku innych miastach Finlandyi. Ogólna liczba nowo budowanych kontrtorpedowców wynosi obecnie 25; wszystkie te statki mają być gotowe najpóźniej do dnia 15 lipca przyszłego roku.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik przeniósł inżyniera Michała Morawieckiego z Krakowa do Nowego Sącza.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielami: W. Rzepę i J. Hanisza w Borszczowie, ks. Pyziga w Nisku, W. Zatlaukala w Narolu, T. Chochlińskiego w Czerlanach, L. Ziemiańską w Kobylanach, S. Cepucha w Kędzierzawcach; przeniosła: O. Własijczuka z Sokala do Jaworowa, W. Podobę z Klikuszowej do Bryk, a W. Koniecznego z Bryk do Klikuszowej. W stan spoczynku przeniesieni: J. Bazylewski w Brzeżanach, L. Krupińska w Kętach, A. Szydelska w Kujdańcach.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Bernarda Cieczkiewicza, dyrektora biur pomocniczych sądu krajowego, złożyli urzędnicy kancelaryjni sądów w zakładzie wychowawczym osieroconych dzieci na ręce p. Żurowskiej 21 K 86 h.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożyli: urzędnicy fabryki

p. Rudolphiego w Trzebini 9 K 69 h; dr Gertler 10 K zamiast wieńca na trumnę śp. Bernarda Cieczkiewicza; S. Klisiewicz i Z. Korytowski 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. K. Turowicza.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We czwartek: Dyr. Józef Kotarbiński: Wieczór deklamacyjny.

W piątek: Dr Ignacy Bett: „Jan Matejko".

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek: „Królowa Tatr".

W piątek: „Kupiec wenecki".

W sobotę teatr zamknięty.

Z kalendarza. We czwartek 22 grudnia: Zenona żoln. i Honorata m.; w piątek 23 grudnia: Wiktoryi i Migdona; w sobotę 24 grudnia: Wigilia; Adama i Ewy.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 20 grudnia termometr doszedł od + 0·9 do + 2·0 C.; barometr wahał się.

Dnia 21 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 755·5 mm., termometru + 0·5 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 21 grudnia: zachmurzenie zmienne; pogoda.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Łukasz Górnicki:** „Dworzanin". Wydał i komentarzami zaopatrzył prof. Zyg. Paulisz. Brody. Nakładem F. Westa.

W cyklu popularnych wydań arcydzieł literatury polskiej, przeznaczonych do lektury szkolnej, pojawienie się „Dworzanina" jest nietylko przysługą oddaną szkole, ale i piśmiennictwu, gdyż utwór Górnickiego, ten dokument literacki i obyczajowy drugiej połowy XVI stulecia i najcelniejszy zabytek prozy polskiej ówczesnej jest oddawna wyczerpanym w handlu i zdaje się od czasu wydania Turowskiego nie był wznawiany w przedruku. — Wydanie prof. Paulisza jest bardzo staranne i zasługuje na rozpowszechnienie.

— **Teresa Jadwiga.** „Biała gołąbka" (Księżniczka czeska). Powieść historyczna dla młodzieży z 6 rysunkami A. Kamińskiego. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 3 kor. 20 h.

Z cyklu tegorocznych wydawnictw dla młodzieży celniejsze miejsce zajmie powyższa powiastka, osnuta na mało spopularyzowanym epizodzie wojen o tron krakowski w XII wieku. Bohaterką powieści, ułożonej bardzo zajmująco i barwnie, jest Hanna, córka Konrada II, księcia na Czersku, prowadzącego walkę z Leszkiem Czarnym. Opowiadanie, opisujące najazd Litwy pod Trojdenem, porwanie „białej gołąbki" i ślub jej z Trojdenem, zaleca się akcyą żywą i błyskotliwą i przepojone jest miłością dziejów ojczystych. Książeczka, posiadająca liczne zalety pióra Teresy Jadwigi, znajdzie licznych i chętnych wśród młodzieży czytelników. *wp.*

— **Dramat Hauptmanna na motywach polskich.** Ostatni zeszyt berlińskiego miesięcznika „Neue Rundschau" zawiera fragment nieznanego dramatu Gerhada Hauptmanna p. t. „Elga". Treść zaczerpnął poeta ze znanej noweli Grillperzera „Klasztor pod Sandomierzem", osnutej na tle rzeczywistego zdarzenia z historyi polskiej, chociaż nie trzymał się zbyt ściśle toku opowiadania. Akt ogłoszony przez niemiecki miesięcznik odznacza się ścisłością i w silne oceny obfitującą kompozycyę. Zwłaszcza scena, w której Ogiński szydząc z hr. Starzyńskiego wyznaje, że uwiódł jego żonę, należy do najlepszych, jakie Hauptmann napisał. Podobno poeata nie zamierza na razie kończyć tego ciekawego dramatu.

— **Pamiątkowe album Lwowa.** Nakładem p. I. Pitułki ukazała się w tych dniach we Lwowie ozdobna księga pod powyższym tytułem, przynosząca stokilkadziesiąt widoków m. Lwowa, odbitych bardzo artystycznie z wyborowych fotografij w formacie in quarto. Album powyższe przygotowane przez wystawcę na uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza jest zarazem wyczerpującym przewodnikiem handlowo-informacyjnym i jest także piękną pamiątką, która zarówno dla obcych zwiedzających miasto, jak i mieszkańców Lwowa może być miłym i pożądanym upominkiem gwiazdkowym. Gustowna oprawa księgi kwalifikuje ją ze wszech miar na cel powyższy. Wydawca przeznacza 10 proc. czystego dochodu z tego wydawnictwa na pomnik Kościuszki w Krakowie.

— **„Sztuki polskiej"**, wydawnictwa księgarni H. Altenberga we Lwowie, opuścił prasę zeszyt XIII. Wydawnictwo postępuje raźnie naprzód i według zapowiedzi jeszcze w ciągu grudnia b. r. dobiegnie do końca. W zeszycie ostatnim znajdujemy reprodukcye dzieł artystów tak popularnych, iż wystarczy jeno zanotować, czem nas uraczyła redakcya wydawnictwa. Przedewszystkiem króluje tu Artur Grottger, chluba społeczeństwa, które go wydało. Jego „Powitanie", aczkolwiek nie dorównywa znanym powszechnie, genialnym cyklom: „Lituanii" i „Wojnie", posiada mimo to piętno wielkiego talentu. Aleksandra Gierymskiego „Paryż o zmroku", to rzecz ogromnego artyzmu i nastroju. Jacka Malczewskiego „Artysta" posiada wszystkie wybitne cechy tego znakomitego malarza-filozofa. Zeszyt kończą dwa pejzaże Stanisławskiego: „Wawel" i „Chata".

— **Jubileusz czeskiego uczonego.** Znany czeski etnograf i lingwista, wielki przyjaciel Polaków, prof. F. A. Hora w Pilznie, autor wybornego słownika czesko-polskiego, który całe życie poświęcił idei popularyzowania języka i literatury polskiej w Czechach, obchodzi w bieżącym miesiącu jubileusz 50-letniej działalności pisarskiej. Prof. Hora urodził się w Winiarzowie w r. 1838. Po ukończeniu techniki w Pradze i Wiedniu został nauczycielem matematyki w szkole realnej w Pilznie, gdzie też zamieszkał po przejściu na emeryturę. Z licznych jego podręczników do nauki języka polskiego dla Czechów najbardziej znanemi są: „Praktyczna gramatyka języka polskiego", „Podręcznik rozmów czesko-polskich", „Polsko-czeski słownik kieszonkowy" i t. p. Najcelniejsze dzieło prof. Hory „Słownik czesko-polski", ukończony dopiero w zeszłym roku, a wydany własnym nakładem autora z pomocą prywatnych subwencyj polskich i czeskich, jest owocem dziesięcioletniej pracy jubilata. — Nie małe też miejsce zajmują w działalności Hory przekłady z literatury polskiej. Dzięki jemu, Czesi poznali wiele utworów Dygasińskiego, Grabowskiego, Jeża, Jeske-Choińskiego, Kraszewskiego, Orzeszkowej, Ostoi, Pługa, Prusa, Sienkiewicza, Wilczyńskiego i t. d.

Zasłużonemu pobratymcowi, którego imię związane jest w pamięci i sympatyi naszej z imionami największych przyjaciół czeskich narodu polskiego, jak Jelinek, Tonner i tylu innych, ślemy przy sposobności jubileuszu najgorętsze życzenia.

Dział ekonomiczny.

Dywidenda Banku austro-węgierskiego. Z Wiednia donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu Rady generalnej Banku austro-węgierskiego przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarza generalnego, zawiadamiające, że według rezultatu roku ubiegłego dywidenda będzie wynosić 68 koron.

Z targów zbożowych. Kraków, 20 grudnia. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 18·60 do 19·—. Pszenica czerwona i żółta od 18·70 do 19·20. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·60 do 15·2 . Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień browarny od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 13·60 do 14·60. Owies z opłatą akcyzową od 15·30 do 16·—. Grech od 19·50 do 22·50. Tatarka od 16·50 do 18·—. Proso od 14· do 16·50. Fasola od 24·— do 34·—. Jagły od 24·— do 28·—. Siano od 8·40 do 9·60. Słoma od 4·60 do 5·—. Koniczyna od 10·— do 10·80. Ziemniaki za hektolitr od 4·— do 4·80. Jaja za kopę od 3·60 do 4·80. Masła za 1 klg. od 2·20 do 2·50. Masła za garniec od 8·— do 9·. Spirytus na 95%, Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75%, Tralesa od —·— do 160·—. Kukurydza za 100 klg. od 16·— do 18·—. Tymotka za 100 klg. od —·— do —·—. Wyka za 100 klg. od —·— do —·—. Rzepak zimowy za 100 klg. od 22·50 do 23·—. Koniczyna nasienna czerwona od 110·— do 150·—. Koniczyna nasienna biała 80·— do 110·—. Kapusty w głowach świeżej za kopę —·— do —·—.

Budapeszt, 21 grudnia. Pszenica na kwiecień 10·17 do 10·18, pszenica na październik 8·82 do 8·83; żyto na kwiecień 7·94 do 7·95: owies na kwiecień 7·22 do 7·23; kukurydza na maj 7·62 do 7·63; rzepak na sierpień 11·15 do 11·25.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie bez ochoty; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 21 grudnia.

Zgromadzenie przedwyborcze. Wczoraj wieczorem odbyło się w sali pasażu Mikolascha zgromadzenie z powodu zbliżających się wyborów do Rady m. Lwowa. Na zebranie przybyli przedstawiciele opozycyi w Radzie miejskiej radni: Hudec, Aschkenazy, Lilien i inni. Przewodniczącym wybrano radcę sądu Łuczkiewicza, poczem redaktor Laskownicki zabrał głos, domagając się wyboru komitetu opozycyjnego, który walczyć będzie z komitetem „strzelnicy". Komitetowi owemu nie będzie na tem zależało, aby te lub owe jednostki przeforsować do Rady miasta, ale aby poruszyć najszersze masy do głosowania, aby nie głosowali zawsze jedni i ci sami i nie dopuszczali się znanych szwindlów i nadużyć. Niechaj wybory będą legalne, a z pewnością wyjdą z nich ludzie, którzy będą mieli na oku dobro miasta.

Po dłuższych rozprawach wybrano na razie komisyę, która przedstawi wnioski na przyszłem zgromadzeniu.

Echo wiecu narodowego. Onegdaj odbyło się we Lwowie zebranie członków komitetu wiecu narodowego, który się odbył w lecie b. r. Zebranie zagaił wiceprezes komitetu poseł Wład. Gniewosz, który poświęcił serdeczne wspomnienie ś. p. prezesowi wiecu Tadeuszowi Romanowiczowi i członkowi komitetu wykonawczego ś. p. Bronisławowi Szwarcemu. Po udzieleniu skarbnikowi absolutoryum pozostałość kasową 900 kor. przekazano mającemu się utworzyć komitetowi pracy narodowej. Przew. Gniewosz ogłosił następnie czynności komitetu wiecu narodowego za ukończone i wezwał do ukonstytuowania się w myśl uchwał wiecu w komitet pracy narodowej. Przedstawiciele stronnictwa ludowego, pp. dr Mikołajski i red. Wysłouch zażądali głosu i złożyli deklaracyę, w której powołując się na list swój z daty 1 lutego 1904 r., przesłany ś. p. Romanowiczowi, oświadczają imieniem stronnictwa ludowego, że ono do tej nowej organizacyi nie przystąpi i zastrzega sobie wobec jej czynności stanowisko krytyczne. Przew. Gniewosz przyjął to oświadczenie z żalem do wiadomości, wyraził jednak nadzieję, że stronnictwo ludowe, znane ze swych gorących uczuć patryotycznych, w konkretnej pracy narodowej, podejmowanej przez komitet, swego cennego udziału nie odmówi, jakkolwiek nie będzie wchodziło w skład tego komitetu. Następnie pp. Mikołajski i Wysłouch opuścili salę.

W dalszym ciągu posiedzenia, po przeprowadzeniu krótkiej zasadniczej dyskusyi, zebrani uchwalili utworzyć komitet pracy narodowej i przystąpili do wyboru prezydyum. Przewodniczącym wybrano posła Władysława Gniewosza, jego zastępcami Wojciecha Biechońskiego i posła dra Stanisława Głąbińskiego, sekretarzami redaktora Bronisława Laskownickiego i dra Adolfa Liliena, skarbnikiem wiceprezydenta Stanisława Ciuchcińskiego. Wreszcie zebrani podzielili się na trzy sekcye, takie same, jakie były na wiecu narodowym, t. j. organizacyjną, obrony narodowej i dla wewnętrznego rozwoju. Sekcye te zebrać się mają w najkrótszym czasie, rozpatrzyć w ciągu 2 miesięcy materyał, przekazany przez wiec komitetowi pracy narodowej i wnioski w sprawie wykonania uchwał wiecu przedłożyć na najbliższem pełnem zebraniu komitetu, które się odbędzie w połowie lutego we Lwowie.

Budżet m. Lwowa. Komisya budżetowa Rady miasta Lwowa ukończyła już obrady nad budżetem. Preliminarz budżetu zamknięto nadwyżką 2053 kor.

Towarzystwo „kapeli narodowej" odbyło doroczne walne zgromadzenie. Towarzystwo zawiązane przed 2 laty liczy 88 członków. Orkiestra występowała w ostatnim roku 39 razy publicznie. Dochód ogólny wynosił 3783 kor., który w całości został wydany. Po udzieleniu absolutoryum wydziałowi, wybrano nowy zarząd z p. Ludwikiem Wąsowiczem na czele.

Towarzystwo zabaw ludu i młodzieży zawiązało się we Lwowie. Celem stowarzyszenia jest podniesienie poziomu moralnego, umysłowego i zdrowotnego za pomocą gier, zabaw i rozrywek. Do tymczasowego zarządu wybrani zostali: prof. dr Jordan (z Krakowa) jako prezes, p. Naganowski (zastępca), p. Hemerling (sekretarz), p. Włodzimirski (skarbnik).

Z teatru lwowskiego. (*j. pietrz.*) Pod pseudonimem Józef Maskoffa wystąpiła utalentowana autorka, p. Gabryela Zapolska, z przeróbką sceniczną własnej powieści p. t.: „Zaszumi las..." — Utwór osnuty na tle życia studentów polskich w Paryżu, o charakterze wybitnie realistycznym, łączy pierwiastek, płynący z prawdy życiowej, z doskonałą znajomością stosunków społecznych, wiodąc sieć szczerze odczutych myśli i dążeń politycznych na ekranie wybitnej psychologii. Postacie, któremi zapełniła scenę autorka, wnoszą ze sobą ogromną moc życia, zakreślają swoje sylwetki konturem charakterystycznym, co więcej, każda z nich, stanowiąc odrębny, indywidualny światek, zlewa się harmonijnie z całością tego świata, który zagarnął pod swe panowanie teren sytuacyj w dramacie. Praca około odrodzenia kraju, rozwijająca horyzont teoryj i żmudnych, maleńkich czynów, wypełnia tło akcyi, wysoce zajmującej widza, a niepozbawionej nerwu dramatycznego. Sceniczność p. Zapolskiej (ta doskonała zaleta autorki, znana nam już z „Tamtego"), przebija w scenach i w wiązaniu kolizyj zawsze zapobiegawczą myślą o tem, co akcya ma przynieść w następnych momentach, a wiąże się w nierozerwalną całość techniczną, ożywioną niepospolitym talentem twórczym. Fabuły w dramacie p. Zapolskiej aż za wiele. Każda z dusz, stanowiących istotę życiowego dramatu, reprezentuje jakąś inną tragedyę, a ponad wszystkiem unosi się moc nieubłaganego przeznaczenia, druzgocącego wolę człowieka. Jest w tej tragedyi wiele ducha i wiele nadziei. „Zaszumi kiedyś las" — mówi bohater-męczennik, Grzegorzewski, a tym szumem ma być swobodny, potężny lot myśli polskiej, przynoszący z sobą zapach życiodajnej wiosny, grający siłą życia młodego lasu, co wyrósł na grobach, pełnych krwi. Obok scen nawskróś realistycznych, gra w utworze Zapolskiej czar poezyi. Rozrzewniającą jest scena, w której młody emigrant polski na wieść, że poczyna śnieg pruszyć, pokrywając białą szatą ulice Paryża, biegnie do okna i z tęsknotą wpatruje się w pomrok nocy, bielącej się od kryształów srebrnych... Ten śnieg przypomina mu Polskę... Prześlicznym jest również moment pożegnania umierającego Grzegorzewskiego z mieszkaniem... Ten Grzegorzewski, bohater pierwszej części dramatu, to fanatyk, którego jestestwem staje się idea polityczna, wypełniając mu duszę do dna. Dzieje jego partyi i los tejże po śmierci przywódcy, gdy ster rządów dostaje się w ręce niedoświadczonego Morskiego, stanowią treść utworu.

Rzecz grano doskonale, z pietyzmem, należnym dziełu i autorce. P. Solski pojął postać Grzegorzewskiego z wielką siłą realistyczną; obok niego świetnie interpretowali powierzone sobie kreacye pp. Adwentowicz, Solska i Ogińska.

Autorkę wywoływano po każdym akcie, darząc kwiatami i istną nawałnicą oklasków. Był to sąd widowni...

Teatr ruski zjechał na szereg przedstawień do Lwowa, pod dyrekcyą p. Hubczaka. Przedstawienia odbywają się w sali „Gwiazdy" przy ul. Franciszkańskiej.

Repertoar teatru lwowskiego

We czwartek: „Gejsza".

W piątek: „Zaszumi las".

W sobotę teatr zamknięty.

Polacy wobec ruchu konstytucyjnego.

Z Warszawy donosi „Słowo Polskie", że odbywa się tam bardzo wiele zebrań, z charakterem prywatnym oczywiście, na których toczą się wielce ożywione rozprawy na temat żądań ludności polskiej. W zebraniach biorą udział mężczyźni i kobiety. Niektórzy doradzają wniesienie adresów do cara, popartych wielką liczbą podpisów. Rozrzucono też po Warszawie hektografowane świstki, zawierające główne postulaty polskie. Zaliczono do nich: decentralizacyę i stosunek federacyjny między kresami a Rosyą właściwą, ustrój polityczny Polski ustanowi reprezentacya, wolno wybrana; wolność zakładania szkół przez wszystkie narody w Rosyi; zniesienie praw wyjątkowych, zupełne równouprawnienie wszystkich narodowości i religii; amnestyę dla przestępców politycznych.

Z powodu mobilizacyi wydał „Polak" odezwę, aby rezerwiści dobrowolnie nie stawiali się na punkta zborne. W tymsamym duchu wydało odezwę stronnictwo narodowo-demokratyczne w Radomskiem.

„Naprzód" donosi z Kijowa, że Polacy tamtejszej politechniki odbyli 15 b. m. zgromadzenie, na którem uchwalili solidarność z ruchem konstytucyjnym w Rosyi. Zgromadzeni pragną „wyrwać społeczeństwo polskie z drzemki" i przyłączają się „do protestu mas ludowych w Warszawie". Uchwały podpisała „Korporacya studentów polskich uniwersytetu i politechniki w Kijowie".

Z teatru wojny.

Według depeszy generała Sacharowa z dnia 19 b. m., panował w dniu tym na linii bojowej wzdłuż rzeki Szah zupełny spokój. Temperatura w tej części Mandżuryi w ostatnich dniach znów się znacznie obniżyła. Żołnierze cierpią bardzo z powodu mrozów, pomimo, że mają być zaopatrzeni dobrze w materyały opałowe.

Syn generała Grippenberga, ranny w jednej z ostatnich potyczek na rzeką Szah, zmuszony był poddać się amputacyi obu nóg.

Rosyjski sztab generalny oblicza na podstawie rzekomo dokładnych informacyj siły japońskie w Mandżuryi, włącznie z armią pod Portem Artura, na 330.000 ludzi i 1100 dział. — Do akcyi zaczepnej przeciwko tej sile uważa sztab rosyjski za potrzebne wzmocnienie armii rosyjskiej do co najmniej pół miliona ludzi.

(Telegramy „N. Reformy" z 21 grudnia.)

Petersburg. Rosyjska agencya telegraficzna donosi z Mukdenu pod datą dzisiejszą. Oddział 10.000 Chunchuzów, który pod wodzą japońskich oficerów operował w dolinie rzeki Liao, zmalał do ²/₃, ponieważ Japończycy nie dotrzymywali zobowiązań co do przyrzeczonego żołdu.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Tokio, że okręt „Sebastopol" pochylił się o 10 stopni na bok. Jest to z pewnością następstwo ostatniego ataku Japończyków.

Fort główny czy okop?

Londyn. Zdobycie fortu Tunkikwanczan uważają w Tokio za czyn daleko chwalebniejszy i bardziej bohaterski, niż poprzednie zajęcie „Wzgórza 203 metrów". Mniej optymistycznie zapatrują się na ten fakt niektóre dzienniki tutejsze. „Times" naprzykład przypuszcza, że zdobyty fort jest tylko jednym z mniejszych wysuniętych okopów grupy Kikwanszan, a przypuszczenie to opiera na doniesieniu, iż znaleziono w nim tylko działa polne i maszynowe. O ciężkich działach pozycyjnych, któremi uzbrojone są forty główne, raporty japońskie nic nie wspominają.

Bohaterstwo Japończyków.

Londyn. Korespondenci dzienników tutejszych donoszą coraz więcej szczegółów o bohaterstwie Japończyków przy zdobywaniu fortu Tunkikwanszan. Donoszą między innemi, że dowódcą mieczników samurajskich, którzy szli na czele kolumny szturmującej, był generał Samijema, starzec sędziwy, zgarbiony wiekiem i trudami. Mimo to szedł do szturmu w pierwszych szeregach. Ochotnicy japońscy tak byli przygotowani na to, że zginą, iż dla łatwiejszego rozpoznania swych trupów przed szturmem przypinali do swych mundurów i czapek kartki ze swemi nazwiskami.

Przeciw bałtyckiej flocie.

Londyn. „Daily Mail" donosi z Szangaju z autentycznego źródła: Silna eskadra japońska, złożona z okrętów wojennych, torpedowców i 15 okrętów węglowych, znajduje się w drodze na południe, w celu wykonania ataku na rosyjską flotę bałtycką.

Oszustwa przy dostawach.

Petersburg. Dzienniki rosyjskie przytaczają liczne wypadki **oszustw i sprzeniewierzeń przy dostawach wojskowych dla armii mandżurskiej.** „Russk. Wiedomosti" donoszą, że obuwie filcowe, wyrabiane w miejscowości Kimeżnie(?) jest zrobione z tak lichego materyału, że rozpada się po jednodniowem użyciu.

„Russkoje Słowo" dowiaduje się, że do wyrobu pewnej części kożuchów baranich, dostarczanych armii, **używa się skór owiec, które padły na zarazę.** „Wołyń" stwierdza, że znacznych oszustw przy dostawie obuwia filcowego dopuścił się **policmajster Naswetow w Kijowie.** Jest to tensam czynownik, który, jako policmajster w Żytomierzu, stał na czele szajki złodziei i tylko przez przypadek uniknął wówczas uwięzienia i degradacyi. „Nowoje Wremia" zaś skarży się głośno na nierząd i niedbalstwo w warsztatach okrętów wojennych.

Zabrane okręty.

Tokio. Biuro Reutera donosi pod datą wczorajszą. Okręt strażniczy Assagiri zabrał wczoraj parowiec angielski „King Arthur" w chwili, gdy ten chciał opuścić Port Artura. Słychać, że parowiec ten przywiózł do Portu Artura zapasy. Na pokładzie tego okrętu jechali **oficerowie rosyjskiej marynarki**, którzy prawdopodobnie chcieli dotrzeć do floty bałtyckiej. Okręt będzie przewieziony do Saseho, gdzie zapadnie wyrok sądu morskiego.

Londyn, Z Tokio donoszą: Krążownik „Tsushima" skonfiskował onegdaj koło Korei, koło miejscowości Unzan, parowiec „Nigretia", który jechał do Władywostoku. Przy rewizyi ładunku znaleziono znaczną ilość kontrabandy wojennej. Parowiec odprowadzono do Sazeho, gdzie sąd morski rozstrzygnie o konfiskacie.

Londyn. Według wiadomości, jakie nadeszły tu wczoraj, kapitan rosyjskiego kontrtorpedowca „Grozowoj" internowanego w Szangaju, uciekł stamtąd na statku angielskim „Nigrettia" do Władywostoku, zabrawszy ze sobą cenne mapy i plany wojenne. Ponieważ okręt „Nigretia" zabrany został przez Japończyków, łatwo być może, że kapitan „Grozowoja" dostał się do niewoli.

Koszta zajścia pod Hull.

Londyn. Rybacy hulscy, poszkodowani przez znany atak rosyjskiej floty bałtyckiej, żądają jako odszkodowania kwoty 120.000 funtów szterlingów (około 3 mil. kor.).

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 21 grudnia

Wiedeń. Węgierski minister skarbu Lukacs przybył do Wiednia.

Paryż. Słychać, że były wiceadmirał Tulonu Vienaime, który podał się do dymisyi, kandydować będzie do parlamentu z miasta Paryża w miejsce Syvetona.

Traktat handlowy.

Wiedeń. Austryaccy pośrednicy handlowi wyjechali do Berlina w celu prowadzenia dalszych rokowań w sprawie traktatu handlowego z Niemcami, wracają 24 b. m.

Nowela szkolna.

Wiedeń. Sejm dolno-austryacki przyjął po dłuższej dyskusyi wnioski Wydziału krajowego w sprawie zmiany noweli szkolnej, zgodnie z życzeniami rządu.

Tajemnicza śmierć Syvetona.

Paryż. Ojciec Syvetona zrobił doniesienie karne do sądu, skierowane przeciw mniemanemu sprawcy, o zamordowanie syna. — Dzienniki nacyonalistyczne podnoszą zarzut zamordowania Syvetona przeciw jednej osobie, która stała blisko osoby zmarłego. Rochefort ogłasza list pani Menard, pasierbicy Syvetona, która z wielką życzliwością wyraża się o zmarłym ojczymie swoim i żali się na postępowanie swej matki. Rochefort wnosi, że liczne zarzuty, uwłaczające czci Syvetona, są nieprawdziwe.

W usługach Rosyi.

Haga. W parlamencie socyalista Troelstra interpelował z powodu szpiegowania rosyjskich delegatów na międzynarodowym kongresie socyalistycznym. Minister sprawiedliwości odpowiedział, że komisarz policyi w interesie porządku publicznego, a nie w celach osobistych, uważał za stosowne zdjąć fotografię uczestników kongresu. Z powodu obecności socyalistów i anarchistów rosyjskich, rząd rosyjski prosił o czuwanie nad nimi; rokowania z rządem rosyjskim w tej sprawie nie dotyczyły wcale kwestyj politycznych. Minister pochwalił zachowanie się policyi podczas kongresu i zaznaczył, że teraz niema żadnych podstaw do szczególnych zarządzeń.

Ks. Golicyn znowu górą.

Petersburg. Gubernator Moskwy zaprotestował przeciw znanej rezolucyi dumy miasta Moskwy, powziętej na posiedzeniu 13 b. m. Równocześnie ks. Golicyn na polecenie ministra spraw wewnętrznych od naczelnika miasta Moskwy zażądał wyjaśnień, dlaczego w dumie dopuścił do obrad, przekraczających jej kompetencyę.

Zawieszenie „Besarabca".

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych zakazał, na trzy miesiące, wydawania dziennika „Besarabec".

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 grudnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 674·75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 801·50. Akcye Anglobanku 290·75. Akcye Unionbanku 557·25. Akcye Länderbanku 448·75. Akcye Bankvereinu 551·75. Akcye Bodencredit 968·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 545·—. Akcye kolei państwowych 649·—. Akcye kolei południowej 88·—. Akcye kolei Elbethal 418·—. Akcye kolei północnej 5460·—. Akcye kolei czerniowieckiej 583·—. Akcye Alpiny 495·50. Akcye Rima Muranyi 516·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2352·—. Akcye Fabryki broni 534·—. Akcye Tureckie tytoniowe 326·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1050·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·—. Renta majowa 100·20. Renta koronowa austryacka 100·35. Renta koronowa węgierska 98·—. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·25. 4% Listy Banku hipotecznego 98·80. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·40. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·40. 4½% Listy Banku krajowego 101·90. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·40. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·80. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·45. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·70. Losy tureckie 131·25. Marki 117·62. Ruble 253·25.

Usposobienie spokojne przy ustalonych kursach.

Cukier spokojny 33·60—33·70. Spirytus osłabiony 50·60 do 50·80. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 21 grudnia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 50	254 50
Marki niemieckie	117 20	117 70
Franki papierowe	95 —	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 02	19 12
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 —	102 —
4% " " " "	98 50	99 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 —
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 25	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% " " " " " 42-letn.	99 75	— —
4% " " " " " 56-letn.	99 —	99 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 40	100 40
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	99 80
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 —	98 —

Korzystna sposobność bez straty czasu i bez kosztów.

Inżynier budowy maszyn z praktyką lat 30, w Wiedniu mający stosunki z pierwszorzędnemi fabrykami, podejmuje się wykonania wszelkich mechanicznych urządzeń dla warsztatów **każdej gałęzi przemysłu** maszynami najlepszej konstrukcyi, dla tartaków, młynów, przedsiębiorstw naftowych i t. p., dostawy **maszyn parowych, naftowych, gazowych i gazowodowych** najnowszych i najlepszych systemów, wykonuje **kosztorysy i plany bezpłatnie.** 3490 4 0

Konrad Korytyński, inżynier, Wiedeń, V., Schönbrunerstrasse 27.

W Pałacu Spiskim (Rynek 34)

I, II, III piętro

na mieszkanie, składy, sklepy, magazyny, biura, przedsiębiorstwa przemysłowe, hotel z restauracyą i terasą, łazienki, pralnie i t. d.

zaraz do wynajęcia.

Siła, winda i oświetlenie elektryczne. Lokale oglądać można codziennie między godz. 12—1. W innych godzinach zgłaszać się można do Kanc. Adw. Dra Służewskiego w Krakowie, ul. św. Marka L. 7. 3518 5 9

Prawdziwe

Wina hiszpańskie!

wprost nabywane!

Muszkatułowe bardzo dobre	K 10—
Malvoisi „	„ 10—
Cypryjskie 10-letnie, najlepsze	„ 11—
Malaga 20-let. z poręczeniem wyborne	„ 14—
Madeira, mocne, bardzo stare	„ 14—
Wermuth z Turynu Ia	„ 10—

w netto 4-litrowych baryłkach, opłatnie do miejsca przeznaczenia za zaliczką.

Sherry (Xeres) 10-letnie w oryg. flasz.	K 9·40
Oporto (Port Vine) 10-let. „ „	„ 9·60
Madeira, mocne wyborne „ „	„ 9·80
Maraschino z Zadaru „prawdziwe“ Ia	„ 9·—

w skrzynce 2 wielkie oryginalne flaszki opłatnie do miejsca przeznaczenia, za zaliczką, wysyła

Josefine Wittwe Simoni Triest. 3557 8 8

W komis. Zakładzie

SPRZEDAŻY i KUPNA H. Teleszniekiej

przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro.

są tanio do nabycia: Kaseta srebra na 6 osób stoł., deser. i kaw., kilka serwisów porcel. na 12 osób, stół dębowy na 26 osób, peleryna gronost., łazienka parowa pokojowa, dywany perskie i angielskie, Garnitury mebli salonow. w stylu „baroc“, „renesans“, „secesya“ i t. p. Kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki, Zegary (antyki), Świecznik piękny wenecki, Szachy z kości słon. artystycznie rzeźb., Obrazy stare, Lustra (antyk), Kandelabry srebrne i z bronzu antyk i nowoczesne, kilkanaście przedmiotów mah., 2 Fortepiany dobre, Biura, Salonki i t. p., 2 Szafy mah. ładne. Garderoba męska i damska. Piękną bibliotekę z czarnego drzewa inkr. szyldkretem składającą się z szafy, biura, kanapy, 2 foteli, 4 krzeseł, lustra i stolika. 1962 48 0

Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.

NOWO OTWARTY

DOM TOWAROWY

pod l. 35 ul. Grodzka,

poleca kapelusze męskie od 1·80 koron do 9 kor., krawaty od 28 hal. do 2·50 kor., oraz kołnierze, koszule w wielkim wyborze, tudzież różne towary damskie modne t. j. halki, bluzki i przybory do sukien. 3638 2 6



3548 **Instrumenty muzyczne.** 5 6

Zabawki i towary galanteryjne własnego wyrobu. Bogate ilustr. Cenniki darmo i opłatnie.

Największa

OWOCARNIA

w Krakowie, przy ul. Szewskiej 25,

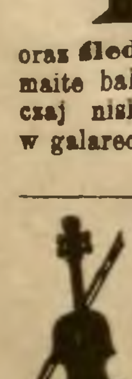
poleca

na post i święta

wszelkie gatunki świeżych rzecznych

RYB

oraz **śledzi i marynat,** tudzież rozmaite bakalie i marmolady po nadzwyczaj niskich cenach. — Puszka ryb w galarecie zawierająca 14—16 sztuk 1 złr. 5 ct. 3628 3 8



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD

DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — Ryzyka niema! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 3398 17 80

Kamienica

blisko plant w Podgórzu, obejmująca 21 ubikacyj, przynosząca rocznie 1150 złr., jest z wolnej ręki **do sprzedania.** — Do kupna potrzeba 5000 złr. reszta może zostać na hipotece. — Wiadomość w restauracyi p. Hermana Blatta, przy ul. Kalwaryjskiej Nr 20 w Podgórzu. 3405 15 15

M. JAKUBOWSKI

W KRAKOWIE

Kantor fabryczny Kanonicza Nr 16.

MAGAZYNY WŁASNE:

w Krakowie, Sukiennice 26 i 27, od strony Ratusza, we Lwowie, pl. Maryacki 10.

poleca

Wyroby z chińskiego srebra, srebrzone, bronzu, alpaki i ze **srebra prawdziwego** jakoto: **Przedmioty do użytku domowego,** restauracyjnego, kawiarń, hoteli jak: noże, widelce, łyżki, łyżeczki, tace i t. d. — Kasety ze srebra prawdziwego z nakryciem stołowem do wypraw. **Przedmioty ozdobne na podarki. — Artykuły kościelne:** kielichy, puszki, monstrancye, lampy, lichtarze i inne. — Wszystkie wyroby odznaczają się nader pięknem i artystycznem wykonaniem. **Podejmuje się wykonania wszelkich zamówień** tudzież reperacyj: złocenia, srebrzenia, przerobienia. — Proszek do czyszczenia srebra i złota. — **Ceny fabryczne.** Cenniki darmo i opłatnie. 3583 5 6

Praktyczne PODARKI na

GWIAZDKĘ

polecają

PORĘBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek 8.

3629 3 3



L. TOMASZKIEWICZ

optyk w Krakowie,

przy ul. **Floryańskiej 2,** hot. Drezd. **poleca okulary,** cwikiery, lornetki, barometry termometry, urządza dzwonki elektr., telefony, gromochrony, po cenach umiarkowanych. Telefon Nr 309. 1966 112 0

Kilka fortepianów

i **pianin** używanych jest do sprzedania u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego,** Kraków, ul. Szewska 10, II p. 2448 47 100

Miód pszczelny świeży (lipcowy, tegoroczny), patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, **już z opłatą poczty za 7 koron** (po powołaniu się na to ogłoszenie) **Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce.** 3351 18 30

FRANCISZEK KONEČNÝ

dawniej Antoni Schultz

Kraków, ul. Szewska 18

poleca swe dobre i naturalne

Wina oedenburgskie

białe po: 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka czerwone po: 55, 65 ct. i 1 złr. „

Na święta

w litrach po: 60, 75 i 85 ct. 3589 5 5

Jedyne, w kraju wyrabiane środki:

„Kalodermin“ niezrównany **beztłuszczowy** środek przeciw spierzchnięciu skóry rąk i twarzy. Cena 70 h.

„Odontin“ antyseptyczna woda do ust i zębów, najlepsza z istniejących. Cena 1 K.

„Odontin“ pasta antyseptyczna do zębów, lepsza od Kalodontu i innych obcych past. Cena 40 h.

„Otrąbki migdałowe“ z zapachem fiołkowym do pielęgnowania skóry rąk i twarzy. Cena 50 h.

poleca, ręcząc za jakość i oczekiwany skutek

Droguerya pod „Lwem“ pod firmą „J. Wiśniewski“

w Krakowie, ul. Stradom 7. 3160 13 0



Budzik konkurencyjny

według systemu amerykańskiego w każdem położeniu idący, 18 ctm. wysoki, dobrej konstrukcyi, nadający się do ciągłej służby **z 3-letnią pisemną gwarancyą za dobry i dokładny chód.** Cena złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4, z tarczą wieczór świecącą złr. 1·65, 3 szt. 4·50.

Niema ryzyka! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

Wysyłka za zaliczką przez **HANNSA KONRADA**

3400 **Pierwszą fabrykę w Brüx Nr 1361 (Czechy).** 6 20

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 800 odbitkami zegarów, wyrobów srebrnych i złotych, wysyła na żądanie gratis i franko.

● Herbata z Brodów! ● Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca handel

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 98 0

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.5[illegible]
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo	9·—
Grzybki litewskie tegoroczne 1 kilo	złr. 8·—

● Herbata z Brodów! ●



HERBATA z RĄCZKĄ

Zawsze świeża, największy zbyt w kraju. Wszędzie do nabycia, a gdzie niema, proszę pisać do

Magazynu JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie, Rynek. 3591 3 0

Sposób pozbycia się tuszy.

Nowa metoda w zewnętrznem i lokalnem postępowaniu w celu usunięcia tuszy, bez zmiany sposobu żywienia i trybu życia, bez używania lekarstw.



Po używaniu.

Aby smukłą

być przy równoczesnem utrwaleniu zdrowia, trzeba używać wynalezionego przez wielebnych OO. Kapucynów, prawdziwego włoskiego

mydła amiral.

Znika otyłość, znikają wielkie biodra, a pojawia się smukłość młodocianego wieku, harmonizująca figura, wdzięczne formy bez zmiany w sposobie życia. Zupełnie bezpieczne leczenie w otyłości. Przyjemne, proste zastosowanie. Nie potrzeba dyety. Nie potrzeba lekarstw. Naturalny przetwór roślinny z poręczeniem bez uszczerbku dla zdrowia. — Działanie naturalne. — Tylko pochwalne uznania.



Przed używaniem.

Mydło amiral powoduje ubytek zbytniego tłuszczu dwóch części ciała niem nacieranych, powstrzymuje tycie i upiększa kształty u pań, mężczyzn i dzieci.

Mydło amiral zawiera wyciąg dobrze oczyszczonej zwierzęcej żółci, która wessana przez skórę, rozpuszcza znajdujące się w niej pokłady tłuszczu, nie sprowadzając uszczerbku dla zdrowia, jaki powstaje niezawodnie przez ustawiczne używanie wewnętrznie stosowanych tak zwanych „środków leczniczych“.

Mydło amiral wysyła się z dokładnym opisem użycia w pudełkach z trzema wielkiemi kawałkami po 250 gramów **za 10 K,** z sześcioma kawałkami **za 16 K,** z 12-ma kawałkami **za 30 K, opłatnie i wolne od cła** za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Do wyleczenia potrzeba przynajmniej trzech kawałków. Ze zleceniami zwracać się do **jedynie uprawnionego** fabykanta pod adresem: 3646 1 6

Lodowico Pollak w Medyolanie (Mailand, Italien).

Listy 25 hal., korespondentki 10 hal. — Korespondencya we wszystkich językach.

Wł. BOREJKO

szewc 3584 2 4

Kraków, Sławkowska 9

(obok Grand Hotelu)

poleca na święta i karnawał własnego wyrobu **OBUWIE.**

Wykonuje najwybredniejsze zamówienia w razie potrzeby w ciągu 24 godzin.



Kalafiory neapolitańskie!

Ia Kalafiory neapolit. białe jak mleko	K 2·90
Ia Pomarańcze mandarynki bar. dobre	„ 3·80
Ia Pomarańcze mesyńskie z cienką skór.	„ 3·—
Ia Cytryny mesyńskie b. dobre	„ 2·90
Ia Smyrneńskie figi sułtańskie w pudeł.	„ 4·85
Ia Kasztany rzymskie bardzo wielkie	„ 3·50
Ia Rodzynki stołowe Malaga najlepsze	„ 8·50

wysyła w 5 kg. paczkach **opłatnie do miejsca przeznaczenia za zaliczką** 3466 5 8

Josefine Wittwe Simoni, Triest.

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane

są tak znane i tak ulubione, że właściwie nie potrzebują żadnego dalszego polecania; **są one od lat 25 najmilszą dla dzieci zabawką,** z której przez dokupienie zupełnie odpowiednich **skrzynek dopełniających,** można utworzyć coraz więcej zajmującą i coraz więcej pouczającą zabawkę. Od kilku lat można każdą kotwiczną skrzynkę budowlaną także systematycznie dopełniać przez prędko polubione patentowane

Kotwiczne skrzynki mostowe,

tak, że dzieci po dokupieniu takiej skrzynki wystawiać mogą także wspaniałe żelazne mosty. Bliższe szczegóły znajdują się w ilustrowanym cenniku skrzynek budowlanych, który na żądanie chętnie się wysyła, i który zawiera liczne, **bardzo zajmujące oceny z wszechświatowej wystawy w St. Louis.**

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane i **kotwiczne skrzynki mostowe,** jakoteż **kotwiczne zabawki mozaikowe** i inne bardzo zajmujące **układanki** są do nabycia we wszystkich lepszych handlach z zabawkami po cenie od kor. —·75, 1·50, 3·— i wyżej. Z powodu jednak licznych naśladownictw, trzeba być przy kupnie bardzo ostrożnym i żadnej skrzynki **bez** sławnej marki ochronnej **nie przyjmować jako nieprawdziwej;** byłoby rzeczą nierozsądną **wydawać napróżno** pieniądze na **liche naśladownictwo. Kto lubi muzykę, niech też zażąda cennika słynnych instrumentów muzycznych Imperator i Libellion.**

F. AD. RICHTER & Cie.,

król. nadw. i szambelańscy dostawcy.

Kantor i skład: I., Operngasse 16, WIEDEŃ.

Fabryka XIII/1 (Hietzing). 3225 7 7

Rudolstadt, Norymberga, Olten, Rotterdam, Petersburg, Nowy Jork.

Cennik ryb na święta

w pawilonie na Małym Rynku.

Ryby rzeczne a) **żywe** karp do 2 kilo wagi 55, nad 2 kilo 60, szczupak 80, lin 65; b) **bite** karp i szczupak 40, sandacz 42—45. **Ryby morskie potaniały** i kosztują: łupacz 18 ct., łosoś i kablion 20, flondra 30, solka i szczupak 38, tiurbot 50, sola 1 złr., mruczek i okoń 23. — Wszystko centy za 1 funt. 3612 3 4

PATENTY na wynalazki wyjednywa we wszystkich państwach

Inżynier St. Dzbański

3246 przysięgły rzecznik patentowy 10 96

Wiedeń, VII., Lindengasse 2.

(w pobliżu c. k. urzędu patentowego).



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1358 (Czechy). 3397 17 30

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.

Miód lipowy biały lub stepowy, żółty, najlepszej jakości z własnych pasiek w 5 klg. puszkach po 6 koron, miód do picia doskonały własnego wyrobu w 4 litrowych bańkach po 5 kor. 50 hal., ręcząc za dobroć i czystość, wysyła franko **Józef Czajkowski, Skała nad Zbruczem.** 3521 6 6

Grzyby suszone, drobne, bardzo dobre, z poręczeniem czyste, 1 kg za 7 K, 5 kg. za 33 K, wysyła za zaliczką **Antonin Kostelecky ve Svratouchu** 175 u Hlinska, Czechy. 3614 3 6

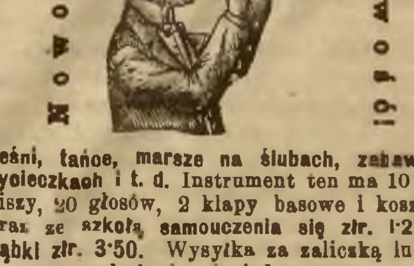
Para koni

wałachów karych, 5-letnich 16 miary. 3596 zaraz **do sprzedania.** 3 6

Wiadomość, Kolejowa 18 u stróża.

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na mojej

TRĄBCE SAMOGRAJĄCEJ



pieśni, tańce, marsze na ślubach, zabawach, wycieczkach i t. d. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz ze szkołą samouczenia się złr. 1·25, 3 trąbki złr. 3·50. Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez

HANNSA KONRADA, Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1362** (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franko. 3401 6 20

Zastawione brylanty, złoto, srebro i inne klejnoty i starożytności, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER,** jubiler, **ul. Szpitalna 9.** 3595 5 25

SPRZEDAŻ

wyrobów

największej w Monarchii fabryki **OBUWIA**



przez firmę

Alfred Fränkel Spółka komandytowa

Rynek główny l. 47, Linia A-B i ul. Grodzka l. 34 w Krakowie.

100 własnych sklepów — **1000 robotników i urzędników**

Wyrób tygodniowy 15.000 par!

Następujące gatunki poleca firma na dowód swej zasobności:

Męskie buty skórzane z cholewami bardzo mocne i trwałe	złr. 6·50
Okazya 500 par butów męskich sukiennych, do połowy cholew obłożone skórą, **bardzo ciepłe,** tylko	„ 5·—
Buty z cholewkami dla chłopców od	„ 1·90
Amerykańskie buciki męskie sznurowane w najlepszym gat. (American Style)	„ 6·75
Buciki męskie sznurowane bardzo trwałe	„ 3·25
„ „ gładkie lub okładane, mocne i trwałe	„ 2·90
„ „ sukienne gładkie lub okładane skórą, bardzo ciepłe	„ 3·75
Damskie buciki skórzane na gumach, bardzo trwałe, do codziennego użytku	„ 2·60
„ „ „ zapinane, eleganckie fasony i trwałe	„ 3·25
„ „ „ sznurowane, flanelą wykładane, bardzo ciepłe	„ 3·25
„ „ „ sznurowane sukienne z okładami skórkowemi, bardzo ciepłe	„ 2·75
„ „ „ sznurowane ze skury Ia Box Calf eleg. fasony	„ 3·90
Znakomite buciki damskie sznurowane, bardzo mocne i trwałe	„ 2·90
Damskie lakierki salonowe i do tańca na wysokich i niskich obcasach	„ 1·60

Znakomita forma! **Niepospolita trwałość!**

Prawdziwe buciki światowe Goodyear, uznane za najlepsze obecnie. — Zamówienia wysyła się odwrotnie za zaliczką. 3540 3 3

ZASTĘPCA: L. STEIGLER.

Zakopane

„Willa Smreczana“ ul. Chramcówki 32 (koło Liliany) z morgiem lasku jest na sprzedaż lub do wynajęcia na zimę i lato. Ceny za 6 miesięczny sezon zimowy do 15 maja 1905. 1 pokój 60 złr., 2 pokoje 120 złr., 3 pokoje 180 złr. z kuchniami. Zgłoszenia pod adresem: Dr Iskrzycki, Kraków, ul. Piotra Michałowskiego 3. 3322 8 8

JUBILER

B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym w wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie. 2809 12 0

„Odznaczona medalami“

parowa dystylarnia wódek zdrowotnych

pod firmą

Edward Urban

w Krakowie, ul. Wiślna L. 1,

poleca przy nadchodzących Świętach:

najprzedniejsze: likiery, rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach.

Posiada na składzie oryginalne stare Koniaki Dubois Lizzée i Menkowa, Rumy i Araki angielskie, Śliwowicę i t. d. 3162 4 5

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Na Gwiazdkę!

Handel delikatesów

ANTONIEGO SIEKACZA

w Krakowie, ul. Szewska l. 2,

poleca: Wielki wybór Cukierków i Figurek czekoladowych na choinkę. Pierniki, Cukry, Herbatniki, Bakalie i Owoce południowe świeże, suszone, Marmoladę i Kompoty.

Na święta Bożego Narodzenia!

Migdały w łupinkach, Daktyle, Malagę, Orzechy włoskie, tureckie i amerykańskie, Jabłka tyrolskie i krajowe, Gruszki bery cesarskie, Winogrona hiszpańskie, Marony włoskie, oraz wszelkie delikatesy, słodycze i przysmaki świetalne. Wódki, Koniaki, Araki i Rumy, Malaga, Xeres, Soki owoc., **Herbata rosyjska,** Czekolada i Cacao. **Dziczyzna:** Zające, Kwiczoły, Kuropatwy, Słomki, Drób tucz., Bażanty, Pulardy, Kapłony, Indyki. Dla wygody WW. Pań **Masło deserowe** codzień świeże. 3514 6 6

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż **otworzyłem w Krakowie, w Rynku Głównym 17** (dom przechodni do ulicy Brackiej) 3165 9 10

Pracownię i skład futer

pod firmą **A. P. FACKLER**

polecam futra męskie, garnitury dziedzięce, kolie w najnowszych fasonach itp. Przyjmuję roboty pod najprzystępniejszemi warunkami. Wykonanie dokładne i spieszne. Polecając się łask. względom P. T. Publiczności, kreślę się z poważaniem *A. P. Fackler.*

Polskiemu społeczeństwu i kupiectwu polecamy ulubioną 3211 10 10

Czekoladę Słowiańską

z podobiznami sławnych mężów słowiańskich, jak: Sienkiewicza, Kościuszki, Havlička, Palackiego i t. d.

Maršnera czekoladę czeską
„ „ marynarską
„ „ Klairon
„ „ Gigant

także wszelkie gatunki delikatnych czekolad nadziewanych, cukierki wschodnie i owocowe. Bardzo delikatny proszek kakaowy. Lu-sin, ulubiony środek dla przemawiania oddechu.

Żądajcie towaru wyłącznie z naszej fabryki!

Pierwsze czeskie Towarzystwo akcyjne fabryk czekolady i cukierków wschodnich

w Kr. Winohradach.

Główny zastępca w Krakowie Szymon Loria.

Zarząd winnicy Gönter

w Siklos koło Villány, Połud. Węgry, wysyła od dzisiaj wina ze swych kilkoletnich zbiorów także częściowo i dostarcza na próbę za zaliczką w 4-litrowych gąsiorach oplecionych opłatnie wraz z gąsiorem. 3055 22 22

Wina czerw. gabinetowego lub białego Riesling	za	złr.	3·—
Słodkiego Ruster	„	„	4·—
Tokajskiego	„	„	10·—
Samorodnego	„	„	5·—
Śliwowicy starej, b. dobrej	„	„	5·50
Wódki treber	„	„	5·—
Koniaku starego, własnego wyrobu	„	„	8·—

Cennik dla większych odbiorców za darmo.
Zdolni zastępcy potrzebni wszędzie.

BIELIZNĘ MĘSKĄ

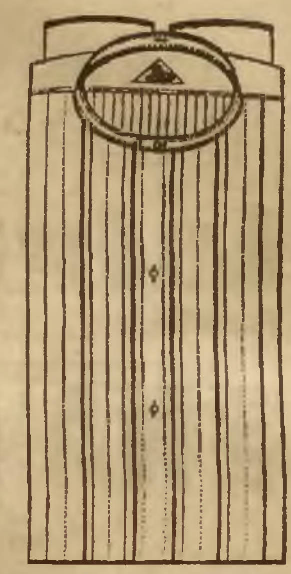
ze słynną marką Lwa

ze słynną marką **Lwa**



ze słynną marką **Lwa**





w wielkim wyborze poleca **MAGAZYN**

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

w Krakowie, ul. Floryańska 13.

Koszule białe gładkie	złr.	1·25, 1·60, 2·— i 2·30
Koszule białe w plisy	„	2·— i 2·50
Koszule białe miękkie	„	1·60, 2·50 i 2·80
Koszule kolorowe	„	1·75, 2·—, 2·30, 2·50, 2·75 i 3·60
Koszule dla turystów	„	1·25, 2·—, 2·50 i 3·50
Koszule nocne	„	1·65, 1·85 i 2·—
Koszulki dla cyklistów (Sweaters)	złr.	1·—, 1·50 do 5·50
Kalesony	„	1·25 i 1·50

Wielki wybór Kołnierzy, Mankietów, Skarpetek, Pończoch, Ręczników, Chustek do nosa batystowych i płóciennych itp. 3548 1 6

Zapasy wielkie. — Ceny niskie, stałe.

ZABAWKI

polecają 3332 6 0

Stefan Porębski i Spółka, Kraków, GRODZKA 2.

Wysprzedaż Gwiazdkowa.

Jak corocznie polecamy niżej cen fabrycznych towary sezonowe, kapelusze, bluzy i halki, boa futrzane i fantazyjne, rękawiczki, pończochy, szale.

Już nadeszły **„Nowości balowe“.** 3407 6 6

Zimler i Spółka.

„PIWO St. PAULUS“

(Liberzecki browar i fabryka słodu, Maffersdorf, Północne Czechy)

= dziś rozpoczyna się sprzedaż =

po raz pierwszy

i trwać będzie jak długo zapas starczy.

Wyłączne zastępstwo na Kraków 3409

I. WENTZL.

Tylko jeszcze krótki czas w Krakowie.

Cyrk Sidolego

We czwartek 22 grudnia o g. 8 wiecz.

Wspaniałe Przedstawienie

Bogaty doborowy program obejmuje 11 najlepszych numerów.

Ogólny podziw miasta.

Cyrk w wodzie.

W piątek

Damski galowy wieczór.

Codziennie 3667

Cyrk w wodzie.

BILETY wcześniej nabywać można w handlu W. Fenza, ulica Szewska 2. od godz. 10 rano do 6 wiecz. oraz w kasie cyrkowej od godz. 10 rano do 2 po południu.

CZEKOLADY
CIASTKA DO HERBATY
CUKIERKI
NA WETY
KAKAO
PIECZYWKA
ZASTĘPSTWA KAWY

„CHOCOLAT LOBOSITZ“

2891 6 17

Najwyższe odznaczenia na wystawach światowych!

Adres telegr.: HAWEŁKA, KRAKÓW. Numer telefonu: **330.**

Ces. i król. Dostawca dworu Austro-Węgierskiego. oraz królewski Dostawca Dworu Greckiego.

Antoni Hawełka

w Krakowie

poleca

Herbatę Ceylon „RANGALLA“

pod własną marką ochronną „PALMA“

zarejestrowaną przez c. k. Ministerstwo Handlu a **importowaną wprost Z CEYLONU.**



Herbata powyższa poddana rozbiorowi chemicznemu w c. k. Powszechnym Zakładzie Badania Środków Spożywczych w Krakowie wykazała po dokładnem badaniu botaniczno-mikroskopowem, iż należy do przedniego gatunku, napar daje trunek przyjemny w użyciu o dobrym aromacie, obcych domieszek i składników nie posiada, jest tedy jako napój zdrowotny, bardzo polecenia godnym.

Każda paczka zaopatrzoną jest w markę ochronną „PALMA“ z orzeczeniem powyższego c. k. Zakładu. Herbatę Rangalla tylko pakowaną polecam w dwu gatunkach a mianowicie:

Nr. 1. kolor czerwony złoty po cenie 1 K 40 h.

Nr. 2. kolor fiołkowy złoty po cenie 1 K 20 h.

Za pakiet ważący 125 gramów netto

Przy odbiorze 1 kilograma naraz uskuteczniam wysyłki na prowincyę

franco opakowanie i porto.

Na składzie: 3624 2 5

W Białej: Wny Ludwik Dubowski.
W Wiedniu: Wny Franz Tommasoni, I. Wollzeile 12.
W Nowym Sączu: Wna J. Kosterkiewiczowa, wdowa.

KAROL CZAPLICKI

Jubiler w Krakowie, Plac Maryacki Nr 1. 3529 5 5

Poleca Szanownej P. T. Publiczności wielki wybór nowości ze Złota, Kamieni i Srebra, oraz Srebro do wypraw ślubnych w kasetach na składzie.

Oryginalne

Piwa Pilzneńskie i Kulmbach Mainbräu

butelka po 13. ct. butelka. 3807 3 3

Główny Skład piwa, ul. Szewska 13.

Zdumiewające skutki zapewnia

HELL'A

Mentolowa Francuska Wódka

ze znakiem **„Edelgeist“.**

Nacieranie ból uśmierzające, mięśnie wzmacniające i nerwy ożywiające. Hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniom, orzeźwiający środek wonny.

== Dwa razy skuteczniejszy, niż zwyczajna wódka francuska. ==

Cena flaszki 2 K, cena flaszki na próbę lub dla turystów K 1·20.

Hurtownie: **G. Hell & Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.**

Składy w Krakowie: w aptece F. Ks. Mikuckiego, Konst. Wiszniewskiego, M. Pronia, F. Gralewskiego; w drogueryi: Fr. Zopotha i Sp.; **w Podgórzu:** w aptece J. Łuczki; tudzież prawie w każdej aptece i składzie aptecznym w Galicyi. 3371 7 25

Słynny w świecie Jaurisa

WYCIĄG RUMU JAMAJKA

do sporządzania bardzo **dobrego i smacznego rumu do herbaty,** który co do smaku w niczem nie ustępuje **drogiemu rumowi Jamajka.** Jest prawdziwem dobrodziejstwem i wielką oszczędnością dla zapobiegliwych gospodyń. Butelka na 1 litr wybornego rumu **15 ct.,** butelka na 5 litrów wybornego rumu **50 ct.** Wskazówkę dołącza się.

Wielki wyrób wyciągów rumowych i likierowych:

AD. JAURIS, Praha Poric, 10.

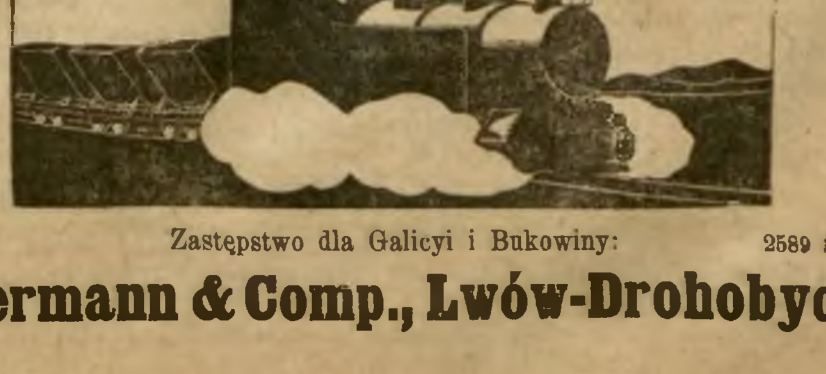
Pocztą na próbę po otrzymaniu 20 ct. lub 60 ct. znaczkami listowemi wysyła się opłatnie. 3259 10 18

Kupujcie wprost u wyrabiającego!

Koleje wąskotorowe

sprzedaje i wypożycza

Węg. Fabryka wagonów i maszyn Tow. akc. w Raab.



Zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny: 2589 8 8

Eifermann & Comp., Lwów-Drohobycz.

Lekcyj

języka rosyjskiego udziela młoda panienka. Kraków, ul. Lenartowicza l. 14, drzwi Nr. 30. 3648 1 2

Ogień rzymski

czerw. i ziel. w proszku, do jasełek i żyw. obrazów. — Magnezynm. — Zapałki beng. elektr. i wiatrówki. — Pochodnie bengalskie żywiczne i inne. — Lilie polskie. — Kwiaty japońskie, oraz wszelkie Ognie sztuczne poleca

konc. pyrotechnik **M. Madrzykowski** Kraków, Łobzowska **43.** 3659 1 8

Za 1 złr. pół kilo cukrów

w pudełku, poleca

Cukiernia Adama Piaseckiego

Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 10, Kraków. 3111 11 0

Bulion z dziczyzny

za jeden kilogram 7 koron.

Do nabycia przy ul. Floryańskiej l. 27 I p. w Krakowie od g. 10—12 przed poł. i od 2—4 po poł.

Zamówienia zamiejscowe załatwiam odwrotną pocztą, opłatnie po **8** kor. za jeden kilogram. 3601 3 3

Sprzedaż gwiazdkowa!!

Po cenach znacznie zniżonych nabywać można następujące przedmioty na gwiazdkę: Wina stołowe. Koniaki, Perfumerye, Mydła i inne artykuły toaletowe.

Droguerya mag. farm.

Jadwigi Klemensiewiczowej

ul. Karmelicka 15. 3534 5 5

Na Gwiazdkę

polecamy wielki wybór gier towarzyskich, albumów i ramek na fotografie, wyroby ze skóry i bronzu, perfumerye z fabryk kraj. i zagr., papiery listowe w ozdobnych pudełkach.

Za 2 złr. 50 centów a. w.

wysyłamy na prowincyę za pobraniem odwrotnie piękne pudełko papieru listowego, seryę kart artystycznych, flaszkę wody kolońskiej, grę towarzyską, kalendarzyk.

Janeczek & Ziembicki

Kraków, Rynek L. 8,

naprzeciw kościoła św. Wojciecha. 3515 5 8

Zapraszamy

szan. czytelników do odebrania sobie bezpłatnie nader zajmującej treści

„Kalendarzyka"

finansowego na rok 1905

w naszym kantorze przy ulicy Sykstuskiej we Lwowie

- Dom Bankowy - Rohatyn i Ulam.

Z prowincyi wystarczy karta korespondencyjna. 3662 1 8

Na Gwiazdkę.

Po bardzo zniżonych cenach sprzedaje **obuwie** własnego wyrobu **Ignacy Goryczko** w Krakowie, ul. św. Jana l. 4. 3516 4 4

Zastój w rękodziełach, a szczególnie w szewstwie, zgniecionem niebywałą konkurencyą wielkich fabryk zakrajowych, powoduje przymusowe bezrobocie i niedostatek licznych rodzin robotników szewskich w Krakowie. Pragnąc tedy choć w części ulżyć tej niedoli i zatrudnić stale przynajmniej pewną ilość robotników szewskich, których rodziny także oczekują gwiazdki, obniżyłem ceny wyrabianego w mej pracowni obuwia prawie do własnego kosztu.

Zarazem przyjmuję wszelkie naprawy i zamówienia z prowincyi, które wykonuję w jak najkrótszym czasie.

Z poważaniem **Ignacy Goryczko.**

Na święta.

Pierniczki rozmaite 100 za 1 koronę. Koguty, bociany, konie, słonie po 10 halerzy sztuka. 3811 10 10

Owoce kandyzowane w ślicznych koszyczkach 1 funt 2 K 20 h.

Bulion z własnego drobiu i zwierzyny po 10, 12, 15, 20 kor. za 1 kg.

Szynki westfalskie w pęcherzu przewyborne po 3 K 90 h kilo. **Półgąski** tak samo. **Kiełbasa** polędwicowa na surowo 1 kig. 2 kor. **Indyki** tuczone 1 kor. 80 hal. kilo.

Drób na święta prosimy zamawiać o wiele wcześniej, bo jak późno nie można na czas dostarczyć. **Pasztet** jak sztrasburski, z gęsich wątróbek funt 3 kor., z truflami 4 kor.

Dwór Łapszyn, Brzeżany.

Pieniądze na hipoteki

pożyczki amortyzacyjne na I i II miejsce, ewentualnie konwersye tychże, na domy czynszowe, posiadłości gruntowe, ciała tabularne, fabryki etc. do wysokości 3/4 części oszacowanej wartości, przeprowadza w pr ciągu dni 14

Agencya Bankowo-Komisowa

w rejestrze handlowym prot. firma

w Jaśle. 2937 24 25

Poszukuję posady administratora dóbr lub samodzielnego rządcy. Posiadam studya rolnicze oraz kilkunastoletnią praktykę. Liczę 34 lat, jestem żonaty, religii rz. kat. Posadę mogę objąć od 1 stycznia lub 1 kwietnia 1905. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **331***. 3319 24 24

Gmina wsi Krowodrza

poszukuje (w myśl ustawy) lekarza do konstatowania wypadków śmierci. Wskazana czynność ma być objętą z dnia 1. stycznia 1905. Uprasza się pp. lekarzy by zgłoszenia pisemne z podaniem warunków raczyli wnieść do dnia **24 grudnia** b. r. wprost do urzędu gminnego. 3603 3 3

Odezwa.

W styczniu 1904 zmarła **w Cieszynie** w 77 roku życia **Marya Majewska** urodzona rzekomo w Tyliczu pod Nowym Sączem bez testamentu.

Osoby, które roszczą sobie prawo do **pozostałości** rzeczonej spadkodawczyni, zechcą zgłosić swoje prawa jaknajrychlej do rąk kuratora **Dra Izydora Kohna, adw. w Cieszynie.** 3609 2 3

KRYNICA.

Sanatoryum zimowe w KRYNICY

otwarte 3447 4 12

od 1 grudnia 1904.

KRYNICA.

Poleca się na święta!

Migdały, Rodzenki, Cykatę, Owoce suszone i kandyzowane. **Kompoty, Marmelady, Prunelki, Orzechy** włoskie, tureckie, amerykańskie, **Kasztany.**

Wszelkie bakalie, **Kawy** surowe i palone, **Herbaty** chińskie i oryginalne rosyjskie. 3839 2 3

HERBATNIKI i CIASTKA.

Oliwę oryginalną nicejską. **Bulion, Szampiony,** Konserwy z jarzyn. **Koniak** francuski i węgierski.

Wina francuskie firmy **Guillaume i Calvet z Bordeaux** (przy zakupnie 10 butelek wina francuskiego 10% opustu).

Wina węgierskie, austryackie, hiszpańskie i szampańskie.

Likiery francuskie firmy Get Fréres, **Śliwowice, wódki krajowe, rumy i araki.**

Ozdoby i cukierki na drzewko w wielkim wyborze.

T. LEWIECKA

Kraków, ul. Sławkowska 10, naprzeciw Grand Hotelu.

Przedtem 8 K obecnie 5 K

odsyłamy za nadesłaniem lub za zaliczką.

5 koron 200 sztuk 5 koron

Kalendarz blokowy na rok 1905	1	sztuk
Metal. kasetka piór rozmaitych	100	„
Album secesyjny	1	„
Kasetka papier. listow. „Voyage"	20	„
Książka z obrazkami i wierszykami	1	„
Kosz ażurowy ścienny	1	„
Pudełko farb akwarelowych	16	„
Flaszeczka perfum francuskich	1	„
Scyzoryk	1	„
Portmonetka	1	„
Mydełko toaletowe	1	„
Szopka gotowa	1	„
Piórnik z linijką	1	„
Pudełko kredek kolorowych	6	„
Notes płócienny	1	„
Wzorki do rysowania	12	„
Rączka metal. skład. z ołówkiem	1	„
Arkusz odbijanek najlepszych	28	„
Balonik	1	„
Kartki świętalne kolorowe	5	„
Razem	200	sztuk

Nadto dodajemy **„gratis"** 10 kart. artystycz.

Kompletne urządzenie drzewka K 2·50

jako to: Nici złote, srebne irysowe i miedziane, Gwiazdy, Komety, Ozdoby fantazyjne, Gerlandy. Sznury brylantowe, Śnieg asbestowy, Lichtarzyki, Świeczki, Anioły etc.

Serya podwójna K 4.

Zamawiający obie paczki razem — otrzymuje **franco,** u firmy

E. Czapliński i Ska

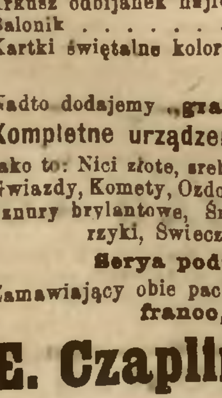
Kraków, Szewska 1.

Magazyn przyborów piśmiennych, galanteryjnych i religijnych.

Największy wybór: Książek do nabożeństwa, Obrazów i obrazków w ramkach, Figur. Krzyży, Kropielniczek etc. 3593 3 10

Kalendarze na rok 1905. — Bilety wizytowe od 50 ct. za 100 sztuk. — Najtańsza oprawa ram. — Kartki z widokami od 1 ct. wyżej.

Proszę żądać



za darmo i opłatnie mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 600 rysunkami mocnych, dobrych i tanich **zegarków,** oraz towarów **złotych** i srebrnych

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków

w Brüx Nr 1165 (Czechy)

c. k. sądownie zaprzysiężony taksator. — Firma moja jest odznaczoną c. k. orłem państwowym, złotemi i srebr. wyst. medalami i 100.000 pism z uznaniem. Prawdziwy srebrny remontoar złr. 3·80, prawdziwy niklowy remontoar kotwicowy „System Roskopf-Patent" z łańcuszkiem niklowym i skórzanym futerałem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50, budzik niklowy złr. 1·45, 3 budziki złr. 4. Za każdy zegarek 3-letnie poręczenie na piśmie. 3218 16 20

SALON KOSMETYCZNY

w Krakowie, przy ul. Biskupiej l. 14

WILMY BARUCHOWEJ

poleca się Szanownym Paniom **do racyonalnego pielęgnowania cery, rąk i palców (manicure).**

Na składzie utrzymuje najnowsze przyrządy oraz preparaty kosmetyczne zupełnie nie szkodliwe. 3455 3 6

Zamówienia i zapytania z prowincyi załatwia się odwrotnie.

Salon otwarty codziennie od godz. 11—1 i od 3—6 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Na Gwiazdkę

poleca swoje wyroby

Pierwsza krajowa fabryka kufrów i przyborów galanteryjnych

pod firmą 3262 2 5

Ludwik Makowski

Szpitalaa 32. Kraków. **Filia Floryańska 6.**

NA GWIAZDKĘ

poleca towary po cenach bez konkurencyi:

Kasety pluszowe, skórkowe z przyborami do szycia i na rękawiczki.
Albumy oraz ramki pojedyncze i na zbiorowe fotografie.
Nesesery i torby skórkowe z przyborami do podróży.
Portmonety, pugilaresy, etui na papierosy i cygara.
Torebki damskie skórkowe ręczne, najnowsze wzory.
Perfumy, mydła, woda kolońska, pudry.
Krawaty damskie, woalki, rękawiczki.
Wachlarze gazowe jedwabne i z piór strusich.
Szachy, domina, karty do gry, sztony.
Biżuterya francuska, spinki, szpilki i t. p.

3527 4 4

ANASTAZY FRONCZ, KRAKÓW, ul. Floryańska l. 17.

Nowość!! Perfumy:

Trèfle du Japon, Gardenia, Tuberosa, Białe fiołki.

Kasetki z perfumami od 1 K 20 h do 20 K.

Kasetki japońskie i chińskie na chusteczki, dokumenta i rękawiczki od 3 K do 10 K.

Puszki na puder i mydło w wielkim wyborze od 50 h do 6 K.

Rozpylacze do perfum metalowe i szklane od 60 h do 20 K.

Szczotki do włosów, zębów, paznogci i sukien w wielkim wyborze i na różne ceny. — Poleca 3394 9 9

Jan Ihnatowicz

Kraków: Sukiennice l. 20. — **Przemyśl:** ul. Mickiewicza l. 11. — **Lwów:** ul. Sykstuska l. 25 i Plac Marycki l. 11.

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy **ul. św. Tomasza l. 4** (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 381. — **Filia ul. Kopernika l. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne **katakumby,** odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, tudzież przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

UWAGA: Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a temsamem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 2491 28 0



Pijcie

MALTZYM

posilny, na zdrowie wychodzący napój stołowy.

Dostać można wszędzie. Ostatnie odznaczenie: 1904: Wielka złota nagroda państwowa.

Nährmittelwerke **Johann Hoff,** Stadlau. 3569

K. Zieliński

Optyk i Mechanik, Kraków, linia A-B l. 39.



Poleca najlepszego systemu oryginalne maszyny do pisania, także na spłaty miesięczne. Najnowszej konstrukcyi binokle pryzmowe, binokle o jednej pryzmie, oraz lunety do broni myśliwskiej kulowej, dziś niezrównane przez żadne tym podobne.



Magazyn obficie zaopatrzony w wszelkiego rodzaju wyroby optyczne z najlepszych źródeł, oraz najnowszej konstrukcyi gramofony i płyty do tychże. — Wykonuje wszelkie naprawy gramofonów każdego systemu, jakoteż i maszyn do pisania. — Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych z popędem motorowym, zatem wszelkie zamówienia na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi wykonuje z wszelką dokładnością w przeciągu 24 godzin. 2247 11 0

!!GWIAZDKA!!

NAJPRAKTYCZNIEJSZE PODARKI

w oryginalnych oryentalnych wyrobach

POLECA 3506 5 0

Magazyn Towarów Wschodnich

Dr Nieć i S-ka

Kraków, Rynek główny 25 (Gmach B-ku Galicyjskiego).

FILIA WE LWOWIE — PASAŻ MIKOLASZA.)

Ceny na gwiazdkę zniżone.

Tylko Floryańska pod L. 32.

Naprzeciw Domu Matejki, ulica Floryańska L.

Dla wygody Szanownych Odbiorców miasta Krakowa, otworzono **przy ul. Floryańskiej L. 32**

2-gą PROBIERNIĘ

znanych **z taniości,** a nadzwyczajnej **dobroci nalewek owocowych, rosolisów, rumów, araków i koniaków**

z parowej fabryki polskich wódek

ROM. MARCZYŃSKIEGO

ze Zwierzyńca, Pałac L. 20 (telefon 77)

na kieliszki i miarę, cząstkowo i hurtownie. **Rumy aromatyczne bardzo tanio.**

Tydzień przed świętami, ceny zniżone przy odbiorze począwszy od litra.

Kielich dobrej czystej wódki **już za 2½ ct.**

Kto nie korzysta z tego ogłoszenia i kupuje wątpliwej jakości towar drożej, okrada własną kieszeń.

Za rogatką przy fabryce w Pierwszej Probierni, Zwierzyniec Pałac 20

JESZCZE TANIEJ.

3561 4 5

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.